Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 219. — ROK XL.

CZWARTEK
17 SIERPNIA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranica	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Czy nie zawcześnie?

Pakt czterech, dzieło przedewszystkiem Mussolini'ego, nie tylko wzmocnił sytuację Włoch na terenie polityki międzynarodowej, ale, jak się okazuje obecnie, pobudził twórcę faszyzmu do podjęcia generalnej ofenzywy przeciwko demokracji i parlamentaryzmowi. Mussolini przyszedł widocznie do wniosku, że nadeszła już chwila odpowiednia dla wystąpienia na zewnątrz i do zburzenia ustroju parlamentarno-demokratycznego w tych krajach Europy, w których doktryna liberalna i wolnościowa tworzy jeszcze podstawę ich polityki wewnętrznej.

Ofenzywa, o której mowa, zainicjowana została nie na łamach dzienników włoskich, ale w poważnem piśmie francuskiem „Agence Economique et Finansiere" w artykule B. Mussoliniego p. t. „Między dwiema cywilizacjami", w którym stwierdza triumfująco, że „skończyła się era liberalizmu wolnościowego w Europie, zmarła bezpowrotnie ideologja polityczna 19-go wieku, a na jej gruzach wznosi się nowy wspaniały gmach dyktatury".

Mussolini zaczyna swe wywody od stwierdzenia załamania się socjalizmu francuskiego i zawodnych przewidywań jego przywódcy, Leona Bluma. „Nie ulega kwestji — pisze Mussolini — że ruch rozłamowy w łonie francuskiej partji socjalistycznej jest bezpośrednim skutkiem triumfalnego pochodu faszyzmu, zdobywającego z każdym dniem nowe tereny w największych krajach Europy i poza Europą". Zdaniem Mussoliniego, weszliśmy w epokę, którą nazwać można zmianą podstaw cywilizacji współczesnej, przejściem z jednego okresu cywilizacji w drugi, będący fundamentem nowych twórczych myśli. We Francji — pisze dalej Mussolini — nawet socjaliści już są zmęczeni jałowością dogmatów marksistowskich, tak samo, jak niezliczona ilość demokratów odrzuca demokrację i liberalizm, jako rzeczy, należące już do przeszłości.

Potem idzie dumne twierdzenie, że dziesięciolecie faszyzmu „otworzyło oczy dziesiątkom miljonów ludzi, którzy wreszcie zrozumieli twórcze i pozytywne przesłanki faszyzmu". Ma być faktem, według Mussoliniego, że państwo faszystowskie i podobne do niego państwo hitlerowskie działają i tworzą poza wszelkiemi koncepcjami liberalnemi i że już zniszczyły doszczętnie pozostałości ideologji demokratycznej. Faszyzm zaczyna rozsadzać parlamentaryzm na całym świecie, nie wyłączając tradycyjnej kolebki parlamentaryzmu — Anglji. „Nie należy wątpić, że już niezadługo runie ostatni szaniec demokracji w Europie: Francja". I ona będzie zmuszona wywiesić białą flagę przed faszyzmem. Następnie wskazuje Mussolini na przykład Stanów Zjednoczonych, gdzie prezydent Roosevelt rządzi po dyktatorsku, i kończy dość nieoczekiwanym zwrotem, że „zwycięstwo faszyzmu jest również zwycięstwem pokoju". Wojna wszechświatowa jest rzekomo „dziełem zaśniedziałych doktryn demokratycznych". Ostateczny wniosek wywodów Mussolini'ego jest następujący: „Jakkolwiek bolesnym i dramatycznym jest zanik cywilizacji współczesnej, wznosi się w zamian na firmamencie ludzkości radosna jutrznia twórczego i pokojowego faszyzmu".

Oceniając z całym objektywizmem artykuł Mussolini'ego, trzeba zauważyć, że grzeszy on dalekoidącą przesadą, powiedzmy: włoską czy południową przesadą. Jak dotąd, istnieją w Europie trzy państwa, w których umocniły się w czystej formie rządy dyktatorskie, w dwóch zaś czy trzech innych jest półdyktatura. Natomiast w całym szeregu innych państw, i to najbardziej kulturalnych i zasobnych gospodarczo, nie utraciły nic ze swego znaczenia, znienawidzone przez Mussolini'ego i Hitlera demokracja i parlamentaryzm. Prawda, że we Francji i Anglji były słabe próby zawiązania „jaczejek" faszystowskich czy hitlerowskich, ale skończyły się niepowodzeniem i ośmieszyły tylko propagatorów tego ruchu. A i we Włoszech, Niemczech a nawet w Rosji Sowieckiej, niewiadomo, jakby się ułożyły stosunki, gdyby nie bezwzględny teror, uniemożliwiający ujawnienie nawet najsłabszych protestów przeciwko istniejącemu w tych państwach reżymowi. Dyktatury wzięły na siebie beznadziejne zadania uszczęśliwienia obywateli przeważnie wbrew ich woli. Jest to praca bardzo niewdzięczna: nietylko na dłuższą metę nie daje pozytywnych wyników, ale kończy się zwykle katastrofą dla dyktatur i co gorsza — naraża państwa na poważne wstrząsy.

Chociaż faszyzm przetrwał już dziesięć lat, to jednak triumf Mussolini'ego wydaje się nam conajmniej przedwczesny. Eksperyment niemiecki jest jeszcze zbyt krótkotrwały, ażeby można było z niego wyciągać dalsze wnioski. A stosunki sowieckie w żadnym razie nie mogą służyć za wzór do naśladownictwa dla państw europejskich.

Jeżeli demokracja i parlamentaryzm tu i ówdzie zwyrodniały albo przybrały niewłaściwe formy, to należy dążyć do ich zreformowania, nie niszcząc jednak samej ich zasady. Ku temu wiodą różne drogi, niema jednak wśród niej dyktatury, bez względu na to jakąby nosiła nazwę. Dyktatura, jako stała forma rządzenia, jest nieszczęściem dla państw i narodów, bo wykrzywia ich normalny pokojowy rozwój i stwarza dla nich sytuacje często bardzo tragiczne.

A. D.

Machado osiądzie w krainie Hitlera.

Nowy Jork, 16 sierpnia. Wychodzący w Hawanie jeden z dzienników liberalnych donosi, że Machado zamierza na stałe osiąść w Niemczech jako w kraju, którego obecny reżim najbardziej odpowiada mentalności ex-dyktatora Kuby.

LINDBERGH W ISLANDJI.

Kopenhaga, 16 sierpnia. Lotnik amerykański pułkownik Lindbergh przybył wczoraj z Grenlandji do Reykjavik na Islandji.

Znowu redukcja urzędników?

Warszawa 16. 8. (Telef. wł.). Akcja rządu zmierzająca do redukcji wydatków budżetowych znajdzie swój wyraz w przyszłym budżecie, który prawdopodobnie obejmował mniejszą ilość etatów urzędniczych. Chodzić będzie o przystosowanie wydatków osobowych i rzeczowych państwa do wpływów skarbu państwa. Wydatki osobowe wynoszą 50% wydatków państwa. **Redukcja personalu urzędniczego okazuje się — jak mówią w kołach oficjalnych — nieodzowna wobec zmniejszenia dochodów skarbu i społeczeństwa i musi być dokonana pod kątem widzenia usprawnienia i uproszczenia administracji państwowej.** Centralne władze państwa mają w projektowanym preliminarzu budżetowym na rok 1934/35 odpowiednio uwzględnić po stronie wydatków redukcje liczby etatów urzędniczych.

Przed procesem o pożar Reichstagu.

LISTY PROKURATORA DO BRANTINA I R. ROLLANDA.

Berlin, 16 sierpnia. Z kół miarodajnych donoszą, że nadprokurator trybunału Rzeszy w Lipsku wystosował do adwokata szwedzkiego Brantinga i powieściopisarza Romain Rollanda pisma, w których prosi o dostarczenie mu materjału dowodowego w sprawie pożaru Reichstagu.

W piśmie do Brantinga, powołując się na jego wywiad z korespondentem wychodzącego w Kopenhadze dziennika socjalistycznego „Social-Demokraten" — nadprokurator oświadcza, że z artykułu tego wnioskuje, iż Branting posiada dowody, kto jest sprawcą podpalenia Reichstagu. Prosi go zatem o dostarczenie konkretnych dowodów mogących stwierdzić, że śledztwo w tej sprawie nie jest prowadzone we właściwym kierunku.

W piśmie do Romain Rollanda nadprokurator powołuje się na jego pismo skierowane do ambasady niemieckiej w Paryżu i również prosi o dostarczenie dowodów. Obu wymienionych zapewnia nadprokurator, że byłby im bardzo wdzięczny za wskazanie świadków, którzyby mogli stanąć przed sądem.

Berlin, 18 sierpnia. W Berlinie dokonała policja ubiegłej nocy nowej obławy za osobami antypaństwowemi, aresztując przeszło 50 osób.

Proces 8 hitlerowców w Wiedniu.

Wiedeń 16 sierpnia. Rozpoczął się tu dziś proces przeciwko 8 hitlerowcom, oskarżonym o podłożenie w kawiarni „Produktenboerse" maszyny piekielnej w dniu 12 czerwca b. r. Wedle orzeczenia biegłych, **umieszczona w walizce maszyna piekielna zawierała materjał wybuchowy o bardzo wielkiej sile i w razie wybuchu byłaby wyrządziła olbrzymie zniszczenie.** Akt oskarżenia stwierdza, że planowany **zamach nie był wypadkiem odosobnionym, lecz jednym z całej serji podobnych zbrodni, dokonanych przez bojówki narodowo-socjalistyczne, celem steroryzowania ludności.**

ARSENAŁ HITLEROWSKI.

Wiedeń 16 sierpnia. Podczas rewizji policyjnej u właściciela zamku w Gamlitz w Styrji, Melchera, dawnego członka Heimwehry, a obecnie hitlerowca, wykryto w stodole **tajny magazyn broni i amunicji.** W ręce policji wpadło kilkanaście karabinów wojskowych i 6 karabinów maszynowych, oraz znaczna ilość rewolwerów i kilka pak amunicji.

208.341 bezrobotnych

Oficjalna statystyka bezrobocia.

Warszawa. (PAT.). Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych i komunalnych urzędach pośrednictwa pracy na terenie całego państwa, wynosiła w dniu 12 b. m. 208.341 osób, co stanowi spadek liczby bezrobotnych w stosunku do tygodnia poprzedniego o 3.002 osób.

Oszczędności w „Pol. Radjo".

Warszawa 16. 8. (Telef. wł.). Polskie Radjo podjęło akcję oszczędnościową, zmniejszając personalowi technicznemu, muzycznemu i administracyjnemu tak w Warszawie jak i na prowincji uposażenia. **Pracownicy pobierający najmniejsze pensje, doznali redukcji 8—10%, pobierający pensje średnie do 15% rdukcji, a pobierający uposażenie większe dotknięci zostali redukcją, sięgającą 40—50%.** Równocześnie przeprowadzono redukcję wydatków rzeczowych. Ograniczono także honorarja artystów, prelegentów i pisarzy, zasilających programy. **Pierwszorzędne siły artystyczne nie godzą się na zmniejszenie honorarjów** i otrzymują swe wynagrodzenie na poziomie dotychczasowym.

Warszawa, 16. 8. (Telef. wł.). Dzieci bawiące się zapałkami przy stogu siana wznieciły pożar, który rozszerzywszy się strawił wieś Brzozowo Małe pod Przasnyszem.

Sądy wojskowe w Irlandji.

Dublin, 16 sierpnia. Rząd de Valery ustanowił specjalny sąd wojskowy do walki z terorem politycznym, któremu przysługuje **prawo ferowania wyroków aż do kary śmierci włącznie.** Zarządzenie to wydane zostało w związku z szerzącym się terorem faszystów z pod znaku „**niebieskich koszul**". W związku z tem przywódca „koszul niebieskich" **gen. O' Duffy odwołał wszystkie publiczne imprezy faszystowskie.**

Wielkie manewry floty japońskiej.

Tokio, 16 sierpnia. Po wielkich manewrach lotniczych, jakie odbyły się przed paru tygodniami w Japonji środkowej, odbywają się obecnie w Japonji południowej wielkie manewry floty japońskiej, w której bierze udział przeszło 100 okrętów wojennych. Manewry odbywają się w obecności cesarza japońskiego.

Huragan na Jamaice.

Londyn 16 sierpnia. Z Kingston donoszą, że **cała wschodnia część wyspy Jamaiki nawiedzona została gwałtownym huraganem, połączonym z oberwaniem chmury, które wyrządziły olbrzymie szkody.** Całe połacie kraju stoją pod wodą. Liczba ofiar w ludziach jest bardzo duża. W Kingston i **okolicy poniosło śmierć przeszło 50 osób.** Liczba ofiar w innych okolicach nie jest jeszcze znana.

O czem piszą inni?..

Rocznicowe rozważania.

Dzień 15-go sierpnia w dziejach odrodzenia państwa polskiego jest datą historyczną, której znaczenia nie pomniejszą żadne wysiłki, naczęściej bardzo naiwne i niepoważne. Pomińmy je więc, a zajmijmy się temi rozważaniami, jakie w związku z rocznicą „Cudu nad Wisłą“ ukazały się w kilku dziennikach.

„Kurjer Warszawski“ przeciwstawia militaryzmowi niemieckiemu ducha Polski. Czem jest ten militaryzm, do czego zmierza; wiadomo powszechnie. Zmierza do wojny, krórą Niemcy apoteozują do ostatecznych granic, bez względu na to, czy ma to być wojna zaczepna, czy odporna. Jest to zasadniczo sprzeczne z duchem Polski:

> Zupełnie inaczej my patrzymy na sprawy wojny. Jeden z najpiękniejszych traktatów o wojnie, pisany przez naszego wodza wtedy, gdy na zachodzie Europy wojna stała się normalnem zjawiskiem, zaczyna się od zdania: „Wojna zaczepna przeciwna jest rozumowi i Bogu“.
>
> Do dziś dnia ten pogląd nie uległ zmianie. Nauczeni bolesnem doświadczeniem, gdy przedwczesne rozbrojenie kosztowało nas długoletnią niewolą polityczną i zaniedbanie kulturalne, które dziś trzeba gwałtownie odrabiać, staliśmy się nieco ostrożniejsi w ocenianiu zjawisk politycznych. Lecz i dzisiaj jest dla nas wojna „zaczepna przeciwną rozumowi i Bogu“.
>
> Trudno jest zaś odróżnić wojnę zaczepną od obronnej, tem trudniej, gdy ma się sąsiada, dla którego „przyszłość opiera się na Bogu i ostrym mieczu“. Jest to tem trudniej, że dzisiaj dawne pojęcie Boga zmienia się u niego na o wiele mniej uchwytne, a wiele bardziej elastyczne pojęcie „germańskiego Boga“. Jego wykładnia etyki jest nam jeszcze nieznaną, ale napewno można twierdzić, że nie będzie iść po linji naszego rozumowania.

Pod tym względem nie można mieć żadnych złudzeń i nie wolno ulegać pozorom. Zwraca na to uwagę „Gazeta Warszawska“:

> Jeśli Hitler dziś daje wyraz swym dążeniom pokojowym, jeśli zmierza szczerze do unormowania stosunków z Polską, jeśli jest łatwiej dogadać się z nim i z jego ludźmi (przykład — Gdańsk), niż z przedstawicielami innych stronnictw, to niema w tem żadnej sprzeczności. Polityka Hitlera jest jasna i prosta: Wypełnienie planu niemieckiego na wschodzie musi się odbyć w chwili stosownej, gdy Niemcy będą dość silne, by zastosować gwałt lub skuteczną presję, gdy konjunktura międzynarodowa będzie temu sprzyjała. Dziś i to i tamto nie jest w należytym stanie; Niemcy muszą mieć tedy czas i spokój, by się wzmocnić i teren międzynarodowy przygotować. Pokojowa ich polityka jest na chwilę obecną, zamiary wojenne na przyszłość. Te plany na przyszłość wymagają jednak, by naród niemiecki był moralnie przygotowany do wysiłków i ofiar potrzebnych na to, ażeby swą „misję dziejową na wschodzie“ wypełnić. Dlatego — jak łatwo zrozumieć — ma polityka niemiecka w stosunku do Polski dwa oblicza: jedno obrócone nazewnątrz, drugie nawewnątrz; dwa oblicza różniące się pozornie między sobą, lecz nie będące ze sobą w istotnej sprzeczności.

Cóż nam tedy pozostaje czynić? Korzystać z pokojowych intencyj Niemiec, współdziałać w normowaniu spraw bieżących i w układaniu z niemi pokojowego współżycia, ale jednocześnie nie zapominać, że musi przyjść w przyszłości do walnej rozprawy z niemi i przygotowywać się do tego materjalnie i moralnie.

W powodzi frazesów.

O 15-tym sierpnia w „Gazecie Polskiej“ pisze wice-marszałek Sejmu, prof. W. Makowski, oddając się przy tej okazji... marzeniom:

> Zaczynam marzyć. Widzę to państwo polskie jako wspólne dobro powszechne obywateli, wyobrażam sobie. że treścią tego państwa jest czynne zespolenie obywatelskie, jako organizację, która daje możność rozwoju jednostce i pomaga społeczności w osiąganiu celów zbiorowych.
>
> 15 sierpnia odpędziliśmy nawałę bolszewicką, która nam niosła frazesy złudzeń ideologicznych i rzeczywistość krwawej niedoli; tak samo nie mamy serca dla żadnej frazeologji znachorów społecznych; ale coś przecie musieliśmy mieć w sobie. ażeby się im przeciwstawić. Jakiś ideał. jakaś rzeczywistość musi skupiać tych ludzi, którzy stanowią Państwo Polskie.
>
> Jest nim Rzeczpospolita. społeczność obywatelska, oparta na współdziałaniu. To wszystko co ma dusze i mózgi pełne przedwojennego rupiecia politycznego, pierzchnąć musi z naszego życia, jak pierzchały pułki najeźdźców. Największą siłą, na której gruntuje się nasza przyszłość, jest siła moralna, siła związku pomiędzy jednostką a zbiorowością, siła „miłości czynnej“, jak mówił znakomity socjolog Petrażycki; ta miłość czynna tworzy, ochrania, podnosi i znaleść musi swój wyraz w Państwie Polskiem.

Wszystko to bardzo piękne, ale wydaje nam się. że realizacja tych marzeń napotka na ogromne trudności, gdy nie ulegną zmianie metody. przy pomocy których mają być one urzeczywistnione.

Wiele hałasu o nic.

Przez kilka dni prasa pewnego typu, nie tylko zresztą miejscowa, ale i warszawska, rozpisywała się bardzo szeroko o zaginięciu znanej tancerki Lody Halamy. Ostatecznie tancerka znalazła się. ale, mimo to, nie nie utracił na aktualności komentarz „Robotnika“ do tej groteskowej historji:

> Codziennie giną w Warszawie i w całym kraju dziesiątki kobiet z głodu, z nędzy, z rozpaczy, że dzieci swych nie mają czem nakarmić. a brukowce sprawy te bądź przemilczają. bądź zbywają dwuwierszową wzmianką. Ale stało się, że zniknęła — nie zginęła — lecz zniknęła — utalentowana tancerka i brukowce przez cztery dni niczem innem nie karmiły czytelników. jak szczegółami z garderoby teatralnej i z innych garderób tancerki. Uczyniono z Halamy Dalaj-Lamę, wprzęgnięto do tej bujdy na resorach znanego inżyniera-jasnowidza, który wszystko widział i wiedział: jak jest ubrana tancerka, jak wygląda domek. w którym zamieszka, ile gotówki ma przy sobie. Jednego tylko jasnowidz nie wiedział: gdzie jest. Ciekawi jesteśmy. czy inne proroctwa tegoż jasnowidza też się tak sprawdzą.

Przypuszczać należy. że nie przewidział bowiem jasnowidz tego. że i na niego spadną liczne gromy. jak to miało miejsce przed kilku miesiącami...

Plan zbrojnego napadu na Austrję.

Dziennik wiedeński „Reichspost“ ogłosił 14 bm. szereg dokumentów o knowaniach hitlerowców przeciw Austrji. Najciekawszym z nich jest list **Emila Schneidera**, pracującego w t. zw. „Aussenpolitisches Amt“ partji hitlerowskiej w Berlinie. Wysłał on ten list do swego brata **Herberta Schneidera**, kierownika tajnej organizacji hitlerowskiej w Wiedniu.

Na wstępie trochę narzekań. Emil Schneider przyznaje, że Rzesza zawiodła hitlerowców austrjackich. Nie zdobędzie się Austrji metodami dotychczas stosowanemi. Niemcy są pod względem politycznym bodaj najgłupszym narodem na świecie. W Berlinie można coś zrobić. ale pod warunkiem. że wyjdzie odpowiedni rozkaz. To jednak jest niemożliwe ze względu na zagranicę. Mimo wszystko Emil Schneider jest dobrej myśli i pociesza swego brata w Wiedniu.

> „Nie jest więc — pisze — pocieszającem to, co ty donosisz. ale mam wrażenie, że wy **może patrzycie zbyt czarno**“.

Jedynym, który może w Berlinie coś przeprowadzić, jest **Habicht** (wydalony z Austrji). Ale nawet on musi prowadzić nieustanną wojnę z zarządcami radjostacyj, by mógł wygłaszać swe odczyty. Raz tu. drugi raz tam natrafia na opór. Radjostacje bawarskie zachowały jeszcze pewną samodzielność w stosunku do Berlina. Co do bojkotu gospodarczego, to „łatwiej zdechłą szkapę puścić w cwał, niż przeprowadzić jakieś zarządzenia gospodarcze“. Gwałtu wobec przemysłowców i kupców użyć nie można, bo **„Wódz“ zakazał jakiegokolwiek mieszania się do spraw gospodarczych.** A dobrowolnie ci ludzie nic nie zrobią.

Trzeba więc, tłumaczy Emil Schneider. rozwinąć wielką propagandę. Jeśli się do „tępych czaszek“ będzie wtłaczać hasła agitacyjne na zebraniach, w prasie i przez radjo, to maszyna pójdzie może lepiej. Berlin więcej się zainteresuje losem hitlerowców austrjackich.

Potem wspomina Emil Schneider o jeszcze jednej możliwości wygrania bitwy. Mianowicie w Bawarji gromadzą się ochotnicy z krajów alpejskich. Wszystko chłopy na schwał.

> **„Już się zebrała ładna ilość, a nie brak im niczego. Ja też zgromadziłem w Berlinie 60 ludzi i dostawiłem tam.** Wszystko Austrjacy, **by nie narazić się na żadne powikłania międzynarodowe w krytycznej chwili.** To jest więc w porządku.
>
> Drugim pomyślnym objawem jest to, że tutaj zaczynają się niepokoić. Sekretarz stanu Bülow z ministerstwa spraw zagranicznych zaprosił do siebie Habichta, by z nim dokładnie się rozmówić. Boją się ewentualnej interwencji zagranicy...“

Reszta listu dotyczy kłopotów pieniężnych. Hitlerowcy austrjaccy potrzebują dużych sum, a każdy z wybitniejszych przywódców żąda, by je przesyłano na jego ręce. W zakończeniu listu jest wzmianka o **kurjerze poselstwa niemieckiego w Wiedniu.** Z tej wzmianki i innych dokumentów wynika całkiem wyraźnie. że urzędnicy poselstwa niemieckiego w Wiedniu pośredniczą w doręczaniu listów przesyłanych z Berlina do tajnych central hitlerowskich.

Wydrukowano w „Reichspost“ jeszcze kilka innych listów. Wszystkie świadczą, że hitlerowcy austrjaccy otrzymali wydatną pomoc z Berlina i że liczą na takie środki, których prawo międzynarodowe wyraźnie zakazuje.

Zbrojny napad zbiegłych z Austrji (a pewnie także i niemieckich hitlerowców) na Austrję — oto najnowszy plan obalenia „systemu Dollfussa“. Sprawa wyszła na jaw i rząd wiedeński ma się na baczności. Wobec tego pomysł ten zapewne nie będzie urzeczywistniony. Ale w głowach hitlerowców lęgnąć się będą z pewnością inne projekty, niemniej groźne dla pokoju międzynarodowego. To też cała Europa powinna się mieć na baczności.

Nowa faza w rozwoju „Pax Romana“.

KOMISJE KONGRESU W LUKSEMBURGU. — NIELICZNA DELEGACJA POLSKA. — TYGODNIE „PAX ROMANA“. — ZAMIERZENIA NA PRZYSZŁOŚĆ.

II.) Ten duch konkretności „zaraził“ specjalne komisje Pax Romana. Na komisji misyjnej zdawano sprawy z pracy, polegającej na kontakcie ze studentami z Dalekiego Wschodu, na wymianie myśli i publikacyj z młodzieżą intelektualną Indyj, ze współżyciem młodzieży francuskiej z uniwersytetu algierskiego z tubylcami. Medycy obradowali nad ustosunkowaniem się do metod psycho-analizy w lecznictwie.

Komisja Pro reditu (unijna), przed kilku laty zainicjowana przez delegację polską i grupująca dotąd jedynie młodzież słowiańską obudziła zainteresowanie studentów z Zachodu. I tu kontakt osobisty z młodzieżą prawosławną został uwydatniony. Rzecz prosta, że poszczycić się nim przedewszystkiem mogli i starali się w tej dziedzinie podkreślić swe wyjątkowe posłannictwo studenci ukraińscy, którzy w pokaźnej liczbie przyjechali z Belgji. Był wśród nich jeden ksiądz, który odprawił dla kongresu Mszę w obrządku wschodnim. Niewątpliwie obok ducha apostolskiego i inne względy mogą w tej gorliwości odgrywać pewną rolę.

Polskę reprezentowali tylko 2 delegaci ze względu na ciężkie warunki ekonomiczne w Polsce i na trudności związane z wyjazdem zagranicę. Dla propagandy Polski tak drobna liczba reprezentantów jest raczej objawem niepomyślnym.

Kongres, który przyjął za zasadę dostosowanie swych prac do właściwych studentowi dziedzin. zajmował się również życiem organizacyjnem należących do Pax R. federacyj. — W tym roku omawiano sprawę rekrutacji nowych członków i asymilowanie ich przez stowarzyszenia. I tu delegaci „Odrodzenia“ mogli się przekonać, w jak dalece łatwiejszych warunkach pracują związki zagraniczne. Dzięki dawnej tradycji rekrutacja jest bądź automatyczna, gdy synowie dawnych członków wstępują do organizacyj swych ojców, bądź jest wielce ułatwiona dzięki wydatnej pomocy społeczeństwa. Student znajduje w stowarzyszeniach katolickich wygodne domy mieszkalne, przyjemne lokale klubowe i wszelkie ułatwienia życia akademickiego. W Polsce natomiast (mówimy o stowarzyszeniach ogólnych typu „Odrodzenia“) sama ideologja i ciepła atmosfera zespołu są jedyną siłą atrakcyjną. Niewątpliwie nieraz zyskuje na tem jakość członków, jednak na skutek obojętności społeczeństwa **rozszerzenie terenów pracy jest trudne.**

Prace kongresów Pax Romana będą się na przyszłość ograniczały do tych rozpraw i dyskusyj. które przynoszą konkretną korzyść dla stowarzyszeń przez wyzyskanie kontaktu osobistego. Wykłady teoretyczne przesuwają się coraz więcej na międzynarodowe tygodnie społeczne, organizowane w różnych punktach Europy i poświęcone poszczególnym zagadnieniom życia społecznego, państwowego i międzynarodowego. W czasie wakacyj wielkanocnych odbyły się **dwa takie tygodnie Pax Romana:** w Szwajcarji i w Austrji. Dla połączenia współżycia międzynarodowego z najzupełniej praktyczną działalnością społeczną urządza Pax R. w czasie przyszłych wakacyj międzynarodowy obóz pracy. fizycznej w Szwajcarji. Dla Jania przykładu rozległości terenu działalności Pax R. wymienię kilka działów jej pracy. A więc istnieją sekretarjaty: pracy społecznej, misyjny, unijny, studentek, prasy, dział kontaktu międzynarodowego (podróże i week-end'y), utworzono podsekretarjat dla kontaktu ze stowarzyszeniami katolickiemi o celach specjalnych.

Mimo trudnych warunków i nieliczności delegacji. **Polska utrzymała swoje miejsce w Comité Directeur.** Prezesem pozostał na drugi rok b. zasłużony i sympatyczny p. **Lambert Schaus** ze stow. studentów luksemburskich. Pomimo zwyczaju, że prezesem jest reprezentant kraju, w którym odbywa się kongres w następnym roku, było to możliwe dlatego, że w r. 1934 właściwego kongresu nie będzie. Organizacje natomiast Pax Romana urządzą pielgrzymkę międzynarodową do Rzymu na zakończenie roku świętego. **Najbliższy kongres, w r. 1935, odbędzie się w Pradze.**

Luksemburg, w sierpniu.

Jerzy Siwecki.

Przewrót na Kubie.

Niewątpliwie upadła jeszcze jedna dyktatura. Czy jej miejsce nie zajmie nowa dyktatura, to inna sprawa. Narazie obywatele Kuby cieszą się, że nareszcie odzyskali wolność, a nowy prezydent Cespedes y Ortiz zapowiada bezstronność i poszanowanie prawa.

Machado ustąpił pod naciskiem narodu. Nie Stany Zjednoczone go obaliły. Waszyngton dopiero wtedy wmieszał się do całej sprawy, gdy się okazało, że w Hawannie wybuchła rewolucja, której Machado nie stłumi. Poradzono mu zatem, by ustąpił. Nie jest pewnem, czy rząd amerykański go zwalczał. Wedle jednych tak, wedle innych nie. Bardzo możliwe jest, że w Waszyngtonie ścierały się grupy kapitalistów, z których jedna popierała Machadę, a druga zwalczała. Trzeba pamiętać, że Kuba jest najważniejszym eksporterem cukru i że kapitaliści amerykańscy ciągną z cukru olbrzymie zyski.

Dyktatora Machadę obaliła armja. Ta armja która rzekomo była mu oddaną. Zaczęło się od tego, że **pewien bataljon odmówił wystąpienia przeciw strajkującym robotnikom.** Za nim poszły inne oddziały i zażądały ustąpienia prezydenta. Machado powierzył władzę ministrowi spraw wojskowych, generałowi Herrera. Nie był to trafny wybór. **Minister wojny był równie znienawidzony jak prezydent.** Machado uciekł hydroplanem, Herrera zdołał wraz z żoną i dzieckiem ukryć się w jakimś hotelu. Stamtąd przewieziono go samochodem pancernym do portu i tu wsiadł na jakiś towarowy statek amerykański. W ten sposób uszedł przed zemstą tłumu.

Wściekłość gnębionych mas zwróciła się przedewszystkiem przeciw specjalnej partji tajnej, zwanej „La Porra“. W ciągu 2 dni wymordowano szereg tajnych agentów. Pladrowano też mieszkania zwolenników obalonego dyktatora. Nowy prezydent z trudem zdołał zahamować falę tych barbarzyńskich samosądów.

Przed legalnemi sądami staną wybitni dygnitarze z czasów dyktatury. Jeśli uciekli, skazani będą zaocznie. Machado i trzej b. ministrowie oskarżeni są **o kradzież pieniędzy z funduszów publicznych.** Wyjdą też na jaw morderstwa, które za czasów dyktatury popełniano i ukrywano. Jaką pogardą otaczają Kubańczycy zwolenników byłego wodza, świadczy fakt, że w któremś więzieniu więźniowie z pewnością nie grzeszący nadmiernym szacunkiem dla etyki i honoru, **odmówili przebywania w celach, do których wtrącono zwolenników byłego dyktatora.**

Bilans rewolucji jest oczywiście smutny. **Padło dużo ludzi niewinnych, straty materjalne są ogromne.** Jeśli jednak na Kubie zatriumfuje prawo i naród nigdy już nie da się zakuć w kajdany, to 11—13 sierpnia, dni wypędzenia tyrana, będą uważane w historji Kuby za początek nowej ery.

Na ziemiach Rzeczpltej

Pod łukiem triumfalnym.

Potężny łuk triumfalny w Poznaniu wzniesiony jako tło dla Pana Jezusa ze symbolem Serca na piersiach, stał się po uroczystem poświęceniu w święto Chrystusa-Króla, w niedzielę 30-go października 1932 r. oraz po okazałej procesji w święto N. Serca Jez. w roku bieżącym, znowu 15-go lipca b. r. punktem, na którym spoczęła uwaga narodu. Z okazji rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem, złożyli powstańcy poznańscy, zrzeszeni w Towarzystwie Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1914 do 1918 dzielnicy III., u stóp pomnika okazały wieniec.

Niemal po tygodniu, w niedzielę 23-go lipca b. r., po raz wtóry nastąpiło składanie wieńców u stóp pomnika. Tym razem składały je delegacje narodów słowiańskich. uczestniczące w odbywających się w Poznaniu obradach Wszechsłowiańskiego Kongresu Młodzieży Katolickiej. Wieńce złożyły delegacje chorwacka, czeska. polska, słowacka, słoweńska i ukraińska. Pod łukiem triumfalnym otaczającym postać Jezusa. znaleźli się przedstawiciele różnych narodów słowiańskich. by wspólnym hołdem dać wyraz poczuciu swej łączności nietylko plemiennej, ale i religijnej.

Niezawodnie za tym przykładem przy wielu innych jeszcze okazjach poznański Pomnik Najśw. Serca Pana Jezusa będzie miejscem podniosłych manifestacyj uczuć religijnych. narodowych i obywatelskich. Z tego już względu zabiegać należy, by pomnik ten najwcześniej został wykupiony z niewoli dłużniczej. Spoczywa na niem bowiem jeszcze dość znaczny ciężar długu. Nie ustawajmy więc w składkowaniu gorliwem na Pomnik!

Ofiary nadsyłać można za blankietem P. K. O. na konto czekowe Nr. 207.470 Komitetu Budowy Pomnika Najśw. Serca Pana Jezusa w Poznaniu. ul. św. Marcina 69.

Nadmienia się. że staraniem Komitetu co pierwszy piątek każdego miesiąca za wszystkich ofiarodawców. żywych i umarłych. odprawia się Msza św. w kościele Księży Jezuitów w Poznaniu. Nazwiska zaś ofiarodawców wpisuje się do złotej księgi pamiątkowej.

Zgon posła japońskiego w Polsce.

W poniedziałek wieczorem zmarł w Otwocku **minister Hiruoki Kawai**, poseł japoński w Warszawie. Minister Kawai od wczesnej młodości poświęcił się służbie dyplomatycznej. którą rozpoczął w r. 1908 jako konsul w Lyonie. Listy uwierzytelniające na Zamku warszawskim minister Kawai złożył 1 lipca 1930 r. i odtąd rozwijał niestrudzoną i niezwykle ożywioną działalność w kierunku zacieśnienia stosunków polsko-japońskich. uzyskując jednocześnie wśród swoich kolegów i najszerszych sfer społeczeństwa powszechny szacunek i uznanie.

Minister Kawai na łożu śmierci przyjął chrzest św., którego udzielił mu ks. arcybiskup Marmaggi, nuncjusz apostolski. Żona ministra i trzy córeczki oddawna już należą do kościoła rzymsko-katolickiego.

Wycieczka francuskich katolików w Warszawie.

Do Warszawy przybyła wycieczka katolików francuskich, rekrutujących się ze wszystkich sfer społeczeństwa, duchownych, prawników, lekarzy, inżynierów, dziennikarzy i studentów. Wycieczka przebywa w Polsce już od 9 sierpnia. Obecnie goście francuscy przybyli z Jasnej Góry z Częstochowy. Na dworcu witał przybyłych **w imieniu ks. kardynała Kakowskiego ks. Lewandowicz,** dyrektor Akcji Katolickiej archidiecezji warszawskiej, imieniem prezydenta miasta p. **Załęski** oraz w imieniu komitetu przyjęcia pani **Władysława Zamojska,** tudzież przedstawiciele stowarzyszeń katolickich.

Burza nad Krynicą.

Ostatnio nad Krynicą i okolicą przeszła gwałtowna **burza połączona z gradobiciem. — Grad zniszczył doszczętnie** plony na obszarze kilku wsi. **Wiele osób odniosło rany, w tem 2 ciężkie,** tak, że musiano je przewieźć do szpitala w Nowym Sączu. **W Bieczu grad wybił witraże** w miejscowym kościele i wyrządził szkody na kilka tysięcy złotych.

Tylko 150 telefonistek w „baszcie Cedergrena“ w Warszawie.

Na początku września zarząd telefonów warszawskich przystąpi do dalszej automatyzacji telefonów. Tym razem **tarcze automatyczne otrzyma 15.000 dalszych abonentów,** a w związku z tem w gmachu Cedergrena zostanie przeprowadzona nowa redukcja telefonistek. **Zredukowanych zostanie 280 pań,** przyczem ponownie odbędzie się to na podstawie losowań. Przy łącznicach ręcznych pozostanie wszystkiego 150 telefonistek z tysiąca zatrudnionych dawniej. Te 150 ostatnich mohikanek w gmachu P. A. S. T-y również nie przetrwa długo, bo **będzie musiało opuścić swoje posterunki na wiosnę roku przyszłego,** kiedy zostanie zakończona ostatnia serja automatyzacji telefonów.

Nowy dworzec w Krynicy.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu“).

W niedzielę odbyła się w Krynicy uroczystość poświęcenia nowego dworca kolejowego, na którą z Krakowa udał się „pociąg torpeda“, wiozący przedstawicieli władz oraz zaproszonych gości, a wśród nich przedstawicieli prasy.

Pociąg zatrzymał się w Nowym Sączu. gdzie prezes krakowskiej dyrekcji kolejowej, inż. Bobkowski, przyjął raport od kierowników K. P. W. okręgu krakowskiego.

O godz. 11 m. 50 rano pociąg przybył do Krynicy, poczem odbyła się uroczystość poświęcenia dworca. Dokonał tego aktu biskup tarnowski ks. Lisowski w asyście miejscowego duchowieństwa i w obecności licznych przedstawicieli władz.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. biskup Lisowski, dając wyraz radości, że w dniu rocznicy Cudu nad Wisłą mógł dokonać aktu poświęcenia nowej ważnej placówki komunikacyjnej. Imieniem ministerstwa komunikacji przemawiał prezes dyrekcji kolejowej w Krakowie, inż. Bobkowski, który złożył podziękowanie przedstawicielom ministerstwa za przyczynienie się do wybudowania nowego dworca. Zkolei przemawiał dyr. Nowotarski i burmistrz Krynicy, Górski. którzy dziękowali przedstawicielom władz za zaszczycenie swą obecnością uroczystości i za pomoc. okazaną przy budowie dworca. Imieniem rady nadzorczej kolei lokalnej Krynica—Muszyna oraz imieniem Towarzystwa przyjaciół Krynicy przemawiał prezes Rybicki. imieniem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, red. Jan Śmiechowski. Po skończonych przemówieniach orkiestra odegrała „Boże coś Polskę“. a następnie zebrani zwiedzili dworzec. wybudowany przez architektów Wawrzyckiego i Lifschitza.

Po poświęceniu dworca uczestnicy uroczystości udali się do Domu Zdrojowego. gdzie odbyło się śniadanie, podczas którego wygłoszono szereg przemówień. podnoszących zasługi prezesa Bobkowskiego. oraz kierowników budowy dworca. Śniadanie w bardzo miłym nastroju trwało do godz. 3 po południu. tj. do chwili wyjazdu „pociągu torpedy“ do Zakopanego. Tam pobyt potrwał około 3 godzin, poczem nastąpił powrót pociągu do Krakowa.

—o—

Myszy pustoszą pola pod Drohobyczem

Powiat drohobycki, a szczególnie jego południową część, oraz przedmieścia Drohobycza, nawiedziła plaga myszy. Wygryzają one koniczynę i trawę, nie gardząc także kapustą. **Myszy te są dużej wielkości podobne do szczurów, barwy brunatnej,** z czarnym pręgiem na grzbiecie. Poczyniły one już straszne szkody. Zaniepokojeni tym stanem rzeczy mieszkańcy przedmieść drohobyckich, wylonili ze siebie delegację, która interwenjowała w Starostwie i Magistracie. Sprawą powyższą zajęły się władze, które obiecały przyjść z pomocą gospodarzom, dotkniętym klęską myszy, zwłaszcza w formie zakupna odpowiedniej trucizny dla szkodników. Podobny najazd myszy na Drohobycz miał już miejsce w roku 1927.

Tragiczna przeprawa 3 p. szwoleżerów przez rzekę.

Ze Suwałk donoszą o wstrząsającej katastrofie, która pochłonęła 5 młodych istnień ludzkich. W czasie przeprawiania się przez rzekę 3 pułku szwoleżerów, stacjonowanych w Suwałkach, który obecnie odbywa swe manewry niedaleko wsi Sielanka, **utonęło 3 podoficerów i 3 szeregowych tego pułku.**

Przebieg tragicznego wypadku był następujący: Na promie przeprawiało się przez rzekę dowództwo, orkiestra. pluton łączności i dwóch oficerów. **Na środku rzeki pękła lina. podtrzymująca prom.** Wskutek nagłego wstrząsu prom przechylił się wszyscy wpadli do wody. Szwoleżerowie, którzy umieli pływać, skoczyli na ratunek towarzyszom broni. Niestety **nie wszystkich** udało się uratować z powodu silnej fali.

Opera na statku wiślanym.

Niezwykłe przygody przeżył zespół opery warszawskiej. Opera ta zawiesiła przedstawienia na lato, a artyści chcąc nieco zarobić, zorganizowali tournee po prowincji. Na czele tej imprezy stanął p. Wraga. Uzyskano **nawet z min. oświaty kilkunastotysięczną subwencję.** Po krótkiej wędrówce na Śląsku, postanowiono dać kilka występów na Pomorzu, w Gdyni i w Gdańsku. Wystąpiono w Toruniu i w Bydgoszczy, poczem miano wyjechać do Gdyni i Gdańska. gdzie **zapowiedź przyjazdu Opery warszawskiej wywołała zainteresowanie.** Na dzień przed wyznaczonym występem, **artyści wyjechali statkiem** z Bydgoszczy do Gdańska. Kiedy odbijali od brzegu, zapadła noc. Rano artyści **ku swemu zdumieniu zauważyli. że znajdują się nie w Gdańsku, lecz w... Warszawie.** Kierownik tej imprezy. przyciśnięty do muru. oświadczył spokojnie, że kazał zawrócić, gdyż obawiał się niepowodzenia w Gdańsku i w Gdyni. Tymczasem w Gdyni z niecierpliwością oczekiwano przybycia artystów. sądząc, że wydarzyła się katastrofa. Ostatecznie sprawę wyjaśniono. a skandalem zajął się ZASP. Artyści zażądali równocześnie sprawdzenia. w jaki sposób Wraga wydatkował subwencję ministerjalną.

Loda Halama pociągnięta zostanie do odpowiedzialności karnej.

W związku z poruszeniem. jakie wywołała sprawa rzekomego zaginięcia popularnej tancerki kabaretowej Lody Halamy. która jak się okazało bawiła przez jeden dzień w Częstochowie a następnie znowu zjawiła się w Warszawie, zamierzają władze śledcze pociągnąć ją do odpowiedzialności karnej **za wprowadzenie w błąd policji, która na doniesienie jej męża rozpoczęła przy użyciu wielkiego aparatu poszukiwania za artystką. Cała afera Halamy uważana jest za trick reklamowy.**

Z Bieżanowa.

Drugi zjazd „Bieżanowiaków“. — Poświęcenie pomnika poległych w bitwach od r. 1914—1920.

Podkrakowska gmina Bieżanów należy do tych gmin w Polsce, które wydały ze siebie największy odsetek inteligencji pracującej dziś na wielu odcinkach publicznego życia w państwie. W lipcu 1922 r. odbył się pierwszy zjazd tej inteligencji, na którem założono „Związek Bieżanowiaków“, a jego zarząd miał utrzymywać kontakt z narastającą co roku nową warstwą tej inteligencji.

W ostatnim czasię odbył się drugi zjazd. — Rano odprawione zostało staraniem zarządu żałobne nabożeństwo za zmarłych w międzyczasie członków Związku. Po południu w ogrodzie domu gminnego zebrali się członkowie związku z całej Polski, gdzie ich witali przedstawiciele gminy. Następnie pochodem z doskonałą orkiestrą bieżanowską na czele udali się do parafjalnego kościoła, gdzie ich imieniem parafji powitał **miejscowy proboszcz ks. kanonik M. Jacaszek.** Potem w budynku starej szkoły odbyło się Walne Zebranie członków związku, na którem prezesem wybrany został inż. rolniczy p. **Masior.**

Nazajutrz w niedzielę z placu przed domem gminnym ruszył o godz. 10 rano długi barwny pochód bieżanowskich organizacyj na uroczyste polowe nabożeństwo na plac przedszkolny. Sumę celebrował **ks. prof. J. Grzywna** z Dobczyc a aktualne kazanie na temat miłości jako więzi społecznej głosił **ks. prof. Dr. Stan. Buchała** z Andrychowa — obaj bieżanowscy rodacy. Po nabożeństwie ruszyły zgromadzone tłumy na plac leżący w samem centrum gminy. Tam wznosił się wysoki **potężny graniasty słup z krzyżem wykutym na jednej ścianie i orłem białym na szczycie.** Pod ramionami krzyża złotemi literami wyryto nazwiska 40 synów Bieżanowa. którzy padli na polach bitew w czasie ostatniej światowej wojny i potem w obronie Ojczyzny. Po przemowie **posła Bierczyńskiego** nastąpiła rzewna chwila apelu poległych. Nazwiska odczytywał kapitan W. P. p. **Jędrzejczyk,** jako Bieżanowiak a echem odbijały się słowa odpowiedzi: „Padł na polu chwały“! Następnie przedstawiciel krakowskiego województwa dokonał odsłonięcia pomnika a ks. proboszcz miejscowy poświęcił go w asyście duchowieństwa rodem z Bieżanowa. — Szereg przemówień okolicznościowych zakończył **wójt Bieżanowa p. Wójcik,** biorąc imieniem gminy wspaniały monumentalny pomnik w opiekę. — Odegraniem hymnu państwowego i defiladą zakończyła się oficjalna część uroczystości. Po południu w salach szkolnych odbył się raut.

Z całego świata.

Pierwszy kongres liturgiczny w Pradze

Ruch liturgiczny, tak żywo rozwijający się w całym świecie katolickim, wzrasta również pomyślnie w Czechosłowacji, do czego przyczynia się głównie praca OO. Benedyktynów. Pragnąc jeszcze bardziej pobudzić ten ruch, O. Arnoszt Vykoukal zainicjował zwołanie **na 3 października** b. r. pierwszego kongresu liturgicznego. Inicjatywa ta znalazła żywy oddźwięk w społeczeństwie, co kongresowi rokuje całkowite powodzenie. (KAP.).

Wielka afera korupcyjna w Badenji.

„Zeitung Dienst“ donosi. że w Badenji wykryto wielką aferę korupcyjną. w której zamieszanych jest **22 burmistrzów** z poszczególnych miejscowości. 2 **urzędników zakładu ubezpieczeń, oraz 2 dyrektorów kasy chorych,** oskarżonych o sprzeniewierzenia i niedozwolone manipulacje. Główny oskarżony Klumpp zbiegł do Francji. Władze sądowe wdrożyły kroki, zmierzające do wydania zbiega.

LITWINI ZAMKNĘLI GRANICĘ. W rejonie Olkienik władze litewskie zamknęły granicę dla małego ruchu granicznego. W związku z pracami rolnemi rolnicy polscy, posiadający pola po stronie litewskiej, zwrócili się z prośbą do władz litewskich o cofnięcie zakazu, gdyż nie mogą sprzątnąć zboża. Władze litewskie oświadczyły, że **zamknięcie granicy nastąpiło z powodu prac wojskowych,** które dokonane zostaną w najbliższych dniach, poczem granica zostanie dla ruchu małego ponownie otwarta.

LOTNICY CODOS I ROSSI PRZYBYLI DO PARYŻA. Samolot „Joseph le Brix“ przed wylądowaniem na lotnisku w Le Bourget okrążył Paryż. otoczony przez eskortujące eskadry samolotów wojskowych. Na lotnisku powitał lotników minister Pierre Cot, składając im gratulacje w imieniu rządu. **Bohaterscy lotnicy zostali owacyjnie powitani przez zgromadzone tłumy paryżan.**

SPADEK DLA B. KRÓLOWEJ HISZPAŃSKIEJ. B. ambasador St. Zjednoczonych w Madrycie. a później wyznaczony na ambasadora w Polsce, Alexander Moore, zapisał b. królowej hiszpańskiej w testamencie 200.000 dolarów. Wartość majątku zmarłego ambasadora znacznie się jednak skurczyła od jego śmierci wskutek spadku kursów giełdowych akcji. Przy ostatecznym podziale sądowym spadku królowa zgodziła się na ofiarowane jej przez zarządcę masy spadkowej 100.000 dolarów.

ARMATA NA DNIE MORSKIEM, która strzela po 15 latach przebywania w głębinach wodnych, jest nielada rzadkością. O takim wypadku donoszą z Estonji, przy brzegach której w r. 1917 rozbił się i osiadł na dnie pancernik rosyjski „Sława“. Obecnie podjęto prace nad wydobyciem okrętu: podczas oglądania i sprawdzania mechanizmu jednej z armat okrętowych „Sławy“. ta **oddała nagle ostry strzał.** Chociaż okręt przeleżał 15 lat na dnie morskiem, amunicja i armaty pozostały. jak się okazuje, w dobrym stanie.

Moda

Jesienna moda.

Moda jesienna nie może rościć pretensji do samodzielności. Demi-saison to okres nie mający w sobie żadnych elementów twórczych. Jest on raczej refleksją po tem co było, niż zapowiedzią przyszłości, tak samo jak jesień w przyrodzie jest porą dojrzewania i zbiorów.

Zadaniem jesiennej mody jest retuszowanie obrazu, obrzuca ona krytycznem okiem wszystko, co było dotychczas, przekreśla to, co jest zbyteczne i podkreśla niedociągnięcia. Stawiając kropkę nad i, jesienna moda zamyka sezon. „Rien ne va plus!“ — woła, jak krupjer ; od koniec gry. Hazard skończony. Króciutka chwilka wytchnienia, ale tylko króciutka, bo za chwilę znów zacznie się wielka gra. Tymczasem na scenie zmieniają dekoracje.

Szerokie ramiona, wysoka talja, skromna sukienka wełniana z charakterystycznem wycięciem pod samą szyję, za całą ozdobę pasek z piękną klamrą i cięcia — dużo rozmaitych cięć! Co do płaszcza, pozostaje nadal luźny. Smukłą sylwetkę owinie szczelnie, że wyda się jeszcze bardziej elastyczną, tęższa zaś zyska na smukłości w luźnych, zacierających kształty zwojach materjału. Pojęcie esnemble'u ulegnie zmianom zasadniczym. Łatwa harmonja barw i linji ustąpi miejsca kontrastom. Zmieni się, jak zaznaczyłam wyżej tendencja mody w stosunku do sylwetki pani. Do niedawna zadaniem toalety było modelowanie i uwypuklanie kształtów, podczas gdy nadchodząca moda ujawnia wręcz przeciwne chęci, pragnie ona osnuć kobietę mgiełką tajemniczości.

A teraz co do materjału; wszystko, co nie jest przeznaczone do sportu, zrobione będzie z materjału jednobarwnego. Na szczęście monotonja nam nie grozi, składa się na to przedewszystkiem obowiązek ożywiania sukien jasnem przybraniem, po drugie wyrób materjału będzie tak wyszukany i dekoracyjny, że materjał sam przez się stanowić będzie ozdobę. Wełny będą przetykane wielbłądzim i zajęczym włosem, przerabiania strusiemi piórkami, nićmi jedwabiu, metalu. Wzory na desenie brane będą z natury. Falistość morza, karby na futrze młodych zwierząt, kędzierzawość mchu i świerzej runi — wszystko to będzie musiała oddać maszyna tkacka. Z kolorów na pierwsze miejsce występuje bronzowy we wszystkich tonacjach: bronz wpadający w rdzawy, w kolor drzewa. Pozatem faworyzowane będą wszystkie odcienie niebieskiego, szczególnie ciemne i zadymione tony. Dużo czarnego, mniej znacznie szarego i nic zielonego. **Céline.**

Wielkie uroczystości na Słowaczyźnie.

(Korespondencja własna).

Nitra, w sierpniu.

W starodawnem mieście południowej Słowaczyzny, Nitrze, rozpoczęły się w dniu 12 sierpnia wielkie uroczystości jubileuszowe z okazji 1100 rocznicy założenia pierwszego chrześcijańskiego kościoła na ziemiach dzisiejszej Czechosłowacji, który był pierwszym kościołem w Europie środkowej.

Stare to miasto zmieniło swój codzienny wygląd. Wszędzie na ulicach panuje wzmożony ruch. stale przyjeżdżają nowe pociągi. W ciągu jednego dnia przybyło do Nitry czterdzieści pociągów nadzwyczajnych obok znacznie powiększonych pociągów regularnych. Wąskie ulice Nitry są tak przepełnione publicznością, że ruch kołowy został niemal zupełnie zatamowany. Widać stroje słowackie, setki umundurowanych Sokołów, Orłów, Członków jazdy sokolskiej i t. p. Wszystkie domy udekorowane są chorągwiami, kwiatami i kobiercami. We wszystkich oknach wystawowych widać obrazy księcia Pribiny, założyciela kościoła.

Wbrew oczekiwaniom. do Nitry zjechało się tysiące gości. Nikt nie spodziewał się, że miasto **liczące zaledwie 20.000 ludności,** gościć będzie w swych murach przeszło **siedmdziesiąt tysięcy uczestników uroczystości.** Zajęto wszystkie lokale a goście ulokowani zostali we wszystkich zajazdach i domach prywatnych. Najgorzej było z wodą, panują tu bowiem straszliwe upały a miasto nie może podołać zapotrzebowaniom.

Główne uroczystości odbyły się w niedzielę, 13-go sierpnia . Rano strzały armatnie dały sygnał do zagajenia uroczystości. Rozpoczął się pochód na lotnisko, gdzie czekali członkowie rządu z prezydentem ministrów Malypetrem, zastępującym również prezydenta Republiki, na czele. Obecni byli również ministrowie, przewodniczący sejmu Staniek, liczni posłowie i senatorowie, goście zagraniczni, pośród których był również arcybiskup belgradzki Rodicz, biskup mostarski Nisić. W pochodzie wzięło udział około **30.000 przedstawicieli różnych organizacji** jak Sokoła, Orla, strzelców, drużyn junackich; przybyli również sokoli i skauci polscy z Śląska Cieszyńskiego. Powszechne zainteresowanie budziła historyczna grupa drużyny Pribina na koniach z transparentem z napisem „W jedności wolność i siła“.

Po przybyciu pochodu na lotnisko premjer Malypetr odczytał orędzie prezydenta, w którem pozdrawia uroczystości pribinowskie, ożywiające pamięć pierwszego słowackiego księcia. Oceniając polityczne znaczenie nitrzańskich uroczystości, prezydent Masaryk przypomina, że polityka czechosłowackiego narodu była światową i wskazuje na to. że światową musi pozostać. W związku z religijnym charakterem uroczystości w Nitrze prezydent Masaryk w swem orędziu pisze, że uroczystości te mają być dla myślących Czechów i Słowaków pobudką do uświadamiania sobie, że „chrześcijaństwo w duchu swego założyciela jest przedewszystkiem religją rzeczywistą miłości bliźniego. W czasie przełomu we wszystkich dziedzinach nasze kościoły będą kłaść większy nacisk na moralność i przeciwdziałać będą zbytniej partyjności: **kto przyznaje się do chrześcijaństwa, nie może głosić nienawiści“.**

Po odczytaniu orędzia, zabrał głos prezydent krajowy Słowaczyzny Orszag, który w swem przemówieniu podkreślił historyczne znaczenie uroczystości pribinowskich i wskazał na to. że założenie pierwszego chrześcijańskiego kościoła na ziemi dzisiejszej Czechosłowacji w Nitrze przypomina nam fakt, że przodkowie Czechów i Słowaków już przed 1100 laty porzucali pogaństwo i przyłączyli się do nowego prądu ideowego. moralnego i kulturalnego będącego podstawą dzisiejszej cywilizacji europejskiej.

Telegram powitalny wysłał do Nitry również czechosłowacki minister Dr. Benesz, który osobiście nie mógł wziąć udziału w uroczystościach a którego zastępował minister pełnomocny Bohdan Pavlu. W swym telegramie minister Dr. Benesz m. i. powiada: „Jako ministrowi spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej niech mi wolno będzie podkreślić, że przez założenie kościoła nitrzańskiego dano wyraz historycznej rzeczywistości. że już przed 11 wiekami naród czechosłowacki pierwszy pomiędzy narodami środkowo-europejskiemi przyłączył się do chrześcijańskiej i zachodnio-europejskiej kultury i że wiernie spełnia to kulturalne posłannictwo“.

Ruch w Nitrze nie ustawał do późnego wieczora. Odbywały się zawody sportowe i uroczystości gimnastyczne. uroczyste przedstawienia teatralne i zabawy ludowe pod gołem niebem. **C. P.**

Kulminacyjny punkt uroczystości

Uroczystości osiągnęły we wtorek punkt kulminacyjny. Głównym momentem obchodu, który ściągnął około **100.000 gości z całej Czechosłowacji i zagranicy, była msza pontyfikalna, celebrowana przez Prymasa Polski ks. kardynała Hlonda.** Po nabożeństwie kardynał Hlond oraz obecni na uroczystości arcybiskup białogrodzki. biskup monastyrski z Herzegowiny oraz biskup Słowacji wygłosili przemówienia na temat znaczenia jubileuszu. Niemilknącemi oklaskami zebrani przyjęli przemówienie Prymasa Polski.

Kardynał Prymas Hlond zatrzyma się na Słowaczyźnie kilka dni. celem zwiedzenia tamtejszych kościołów, m. in. klasztoru OO. Salezjanów w Bratysławie.

Sport.

Ostatni dzień pływackich mistrzostw Polski.

We wtorek zakończone zostały w Krakowie pływackie mistrzostwa Polski, które przyniosły następujące wyniki: **100 m.** nawznak pań o mistrzostwo: 1) Szczerbówna (Pogoń, Lwów) 1:40.2, 2) Wąsikówna (Siemianowice); **200 m.** dowolnym panów 1-ej klasy: 1) Pawlik (Giszowiec) 2:44,8, 2) Lisewski (Unja Poznań); **400 m.** dowolnym panów o mistrzostwo: 1) Karliczek J. (Katowice) 5:39,6, 2) Barisz (EKS); **200 m.** klasycznym panów 1-ej klasy: 1) Rusin (BBSV Bielsko) 3:18,3, 2) Stanek (Unja Poznań); **100 m.** dowolnym panów 1-ej klasy: 1) Bober (Pogoń) 1:14,4, 2) Lisewski; **200 m.** klasycznym pań o mistrzostwo: 1) Frytzówna (Giszowiec) 3:34,5, 2) Chomiakówna (Legja); **100 m.** klasycznym panów o mistrzostwo: 1) Pollak (Hakoah Bielsko) 1:23, 7 — nowy rekord Polski, 2) Szrajbman I.

Skoki z trampoliny panów: 1) Breguła (Giszowiec) 123.60 pkt. 2) Pietrzykowski (AZS Warszawa); Sztafeta **4x200 m.** stylem dowolnym panów: 1) Pogoń I (Lwów) 12:16.8 **sek,** 2) Unja (Poznań); **4x100** dowolnym pań o mistrzostwo: 1) EKS (Katowice) 6:31 sek., 2) Giszowiec — Nikiszowiec; **5x100** stylem zmiennym panów o mistrzostwo: 1) EKS (J. Karliczek, Boguth, Rotter) 3:54.6 — nowy rekord Polski, 2) AZS Warszawa.

W ogólnej punktacji mistrzostw Polski **pierwsze miejsce zdobył EKS — 163 pkt.,** 2) AZS Warszawa 134 p., 3) Giszowiec 106 p., 4) Siemianowice 104 p.

PIERWSZA PORAŻKA WARSZAWSKIEJ POLONJI. W Poznaniu odbył się we wtorek mecz o wejście do Ligi pomiędzy warszawską Polonją a miejscową Legją. Zwyciężyła niespodziewanie Legja w stosunku 3:2 (3:0).

WARTA POZNAŃSKA ZWYCIĘŻA W WARSZAWIE. W Warszawie na stadjonie Legji w meczu o mistrzostwo Ligi Warta pokonała Warszawiankę w stosunku 3:2 (2:2).

CZARNI POKONANI PRZEZ GARBARNIĘ We wtorek na boisku Garbarni rozegrany został mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi pomiędzy krakowską Garbarnią a lwowską drużyną Czarnych z wynikiem 4:0 (1:0) dla Garbarni.

WYŚCIG KOLARSKI O MISTRZOSTWO KRAKOWA. We wtorek rozegrany został 75-kilometrowy wyścig kolarski o mistrzostwo Krakowa, o nagrodę prezydenta miasta. Startowało 11 zawodników. bieg ukończyło 9-ciu. Zwyciężył Duda (Garbarnia) w czasie 2 godz. 41 min. 10 sek., o pół koła przed Jakubkiem (Garbarnia) i Wandorem (Legja, Kraków).

U adwokata. — Niech się pani nie skarży, szanowna pani, niech pani działa!
— Co mam czynić?
— Skarżyć.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Ze zlotu harcerzy.

(Korespondencja własna z Gödöllö).

Na tegorocznym Jamboree reprezentowanych było przeszło 40 państw i narodów. Przyjechali skauci z Polski, Czechosłowacji, Jugosławji, Rumunji, Austrji, Litwy, Danji, Norwegji, Francji, Anglji — prawie z całej Europy, poza Niemcami i Rosją. Niemcy posiadają u siebie skauting, ale organizacja niemiecka nie jest przyjętą do Międzynarodowego Biura Skautowego, podobnież jak Rosjanie, nie mogą więc oficjalnie uczestniczyć w Jamboree. Zjechali się również skauci z innych części świata — a więc z Azji — Chińczycy i Japończycy, z Afryki (Egipt i kolonje), z Australji, z Ameryki. Są więc reprezentowane różne narody i różne rasy.

Codziennie popołudniu odbywa się defilada narodów, a potem pokazy według ustalonego porządku. Wieczorem w poszczególnych podobozach urządzane są ogniska z wielce urozmaiconym programem.

Teren zlotu dżemborowego — to wielki park, pięknie zadrzewiony. Mieści w sobie **35.000** skautów (w tem **1.300 Polaków)** — obozowisko jest wprost ogromne. trudno zwiedzić wszystkie obozy. Całość podzielono na 10 podobozów. Każdy podobóz zajmuje osobny teren i składa się z szeregu oddzielnych obozów różnych narodowości. Wyprawa polska rozbiła namioty w IV i VII podobozie dżemborowym. W pierwszym obozuje chorągiew warszawska, w drugim chorągiew z resztą województw. Obok nas obozują Węgrzy, Anglicy i Norwegowie. Węgrzy dobrze się wywiązali z trudności organizacyjnych, **całość funkcjonuje bardzo sprawnie.**

Polska w porównaniu z innemi narodami reprezentuje się korzystnie. Wybija się na czoło swemi urządzeniami obozowemi, porządkiem wewnętrznym, dziarską postawą oraz pokazami regjonalnemi. Również obozy węgierskie czynią dodatnie wrażenie. Inne narody mniej zwracają uwagi na celowe i wygodne urządzenie się w namiotach i obozach, nie posiadają tak jak Polacy zrobionych własnoręcznie łóżek, stołów itp. sprzętów — słowem obozują dość prymitywnie. Natomiast wszyscy zwracają wiele uwagi na zdobnictwo, każda narodowość „sadzi się“ na piękne i oryginalne bramki u wejścia do obozu, na piękne klomby, ogrodzenie oraz różne ozdoby przed namiotami.

Polacy zbudowali w granicach swego obozu kilka pięknych bram **(śląska, krakowska, pomorska itd.), a prócz tego 2 kapliczki obozowe,** w których codziennie odbywają się nabożeństwa. Przeszło 200 księży zjechało się tu taj z różnych części świata. **Z Polski przybyło 20 księży,** których atoli trudno odróżnić od innych harcerzy, ponieważ ubrani są po harcersku. Komendantem II Chorągwi polskiej jest „Czarny kruk“ ks. kanonik Marjan Luzar, naczelny kapelan Z. H. P. Dużo księży przyjechało również z Francji, gdzie istnieje organizacja harcerska, prowadzona głównie przez duchowieństwo.

W niedzielę wszystkie katolickie organizacje skautowe mają wspólną Mszę św. na arenie, gdzie zbudowano piękny ołtarz, oraz dzwonnicę. **Ostatnio odprawił nabożeństwo Prymas Węgier i udzielił zebranym tłumom harcerskim błogosławieństwa.** Odbywają się też nabożeństwa protestanckie, prawosławne; Turcy mają swój meczet itd.

Utrzymujemy tutaj przyjazne stosunki z wszystkiemi narodami. serdeczny zaś kontakt posiadamy z Węgrami i z Francuzami, jedynie z Litwą nie bardzo mile się witamy. Z poza granic Polski przyjechali harcerze polscy z Niemiec, Francji, Belgji, Gdańska itd. Wieleby można pisać o uczestnikach dżemborowego zlotu, o wzajemnem współżyciu, zwyczajach, urządzeniach. ale ramy tego listu nie pozwalają na to. Jedno jeszcze pragnę zaznaczyć. że Polacy wyróżniają się od innych rogatywką (większość skautów nosi kapelusze) oraz tem. że **przestrzegają abstynencji od tytoniu i alkoholu, które już u starszych skautów innych narodów nie są obowiązujące.**

Pragnę jeszcze w paru słowach opisać nasz niedzielny występ na wielkiej arenie w Gödöllö, do którego przygotowywaliśmy się jeszcze w Sączu na obozie przeddżemborowym i przez pierwszy tydzień naszego tutaj pobytu. Popołudniu w niedzielę wyruszyły ze swych obozów obie chorągwie polskie. prowadzone przez dwie orkiestry harcerskie. Za niemi maszerowali w długiej kolumnie czwórkowej „flagowcy“, którzy nieśli przymocowane do lasek harcerskich dwumetrowej długości flagi biało-czerwone. Następna grupa, to harcerze i harcerki w strojach ludowych — a wreszcie zwarte szeregi harcerskie.

Trybuny wypełnione po brzegi — od rana wykupiono wszystkie bilety. Skoro szeregi flagowców ukazały się na arenie. rozległy się długie, entuzjastyczne oklaski. Polacy defilowali ze wzniesionemi do góry czapkami, z uśmiechem na twarzy, odpowiadając gromko na powitanie publiczności słowami: „czuj, czuj, czuwaj“! lub „Eljen Magyar orsag“! Po defiladzie i paru pokazach skautów czechosłowackich wkroczyły na arenę flagi polskie — witane znowu burzliwemi oklaskami — **i w sprawnym pochodzie wytyczły barwami polskiemi granice Rzeczypospolitej, tworząc jedną nieprzerwaną linję biało-czerwoną. W miejscu odpowiadającem stolicy ustawiony był maszt.** Orkiestra zagrała „Jeszcze Polska“ — publiczność powstała z miejsc i w uroczystym nastroju nastąpiło podniesienie polskiego sztandaru na maszcie. Za chwilę zajechały przed żywą granicę wozy załadowane krakowiakami, góralami, mazurami i wśród wesołych śpiewów **cała ta barwna grupa ludowa wysypała się na „Polskę“.** Orkiestra zagrała oberka i wszyscy ruszyli w taniec. Następnie dalsze grupy odtańczyły trojaka, krakowiaka, zbójnickiego, mazura, kujawiaka i wreszcie odbył się wspólny taniec wszystkich grup ludowych i wymarsz przez „Pomorze“ nad „Bałtyk“, gdzie pełnili straż marynarze polscy. Po opuszczeniu flagi polskiej przy dźwiękach hymnu narodowego karnie i sprawnie wymaszerowano z areny. Pokaz nasz nagrodzony był burzą oklasków, wróciliśmy do obozów zadowoleni w przeświadczeniu, że godnie zareprezentowaliśmy barwy polskie przed światem.

Na koniec chcę podać wiadomość, która sprawiła nam wielką radość. Oto do Międzynarodowego Biura Skautowego na 9 delegatów z całego świata wybrano jednego delegata Polski, a mianowicie Dr. Tadeusza Strumiłłę. Jest to dowodem doceniania polskiego ruchu harcerskiego na terenie międzynarodowym i sukcesem wieloletniej pracy i zabiegów Polski w tym kierunku. **Tadeusz Mitera.**

Co słychać w Krakowie.

Czwartek 17: św. Jacka.
Piątek 18: św. Heleny ces.
Piątek 18: wschód słońca o godz. 4.47, zachód o godz. 19.19.

ODZNACZENIA. Pan Prezydent Rzplitej nadał odznaczenie Niepodległości Drowi Adamowi Greplowskiemu, kierownikowi Wydziału krak. Izby Kontroli Państwowej.

POWRÓT KOLONJI UCZNIÓW Z PORĘBY WIELKIEJ. Wysłani przez „Tow. Kolonij wakac. — Poręba Wielka — dla gimnazjów m. Krakowa" na wywczasy wakacyjne w drugim turnusie uczniowie w liczbie 80 powracają po miesięcznym pobycie na kolonji w Korębie Wielkiej w piątek 18 bm. o godz. 14.30 po południu do Krakowa zdrowi, fizycznie i duchowo pokrzepieni. Kolonji towarzyszy w drodze kierownik prof. Wł. Koch, oraz lekarz kolonji Mgr. med. J. Ziobrowski. Zarząd kolonji zawiadamia o tem rodziców z prośbą o przybycie na dworzec kolejowy celem odebrania swych synów.

KOLEJOWA WYSTAWA GOSPODARCZA. Zrzeszenie Kolejowców Miłośników Gospodarstwa Domowego w Krakowie pod protektoratem Inż. Al. Bobkowskiego, urządza 20 b. m. o godz. 9.30 uroczyste otwarcie Wystawy Gospodarczej w dawnym magazynie pospiesznym przy ul. Pawiej, w zakres której wchodzą eksponaty z dziedziny pszczelnictwa, jedwabnictwa, hodowli ryb, hodowli drobiu, wikliniarstwa i t. p., jak również przemysł artystyczno-ozdobniczy.

Z TARGU ZWIERZĘCEGO. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 164, wołów 92, krów 191, jałówek 180, cieląt 602, nierogacizny 847, razem 1916 zwierząt. — Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 42 do 72 gr; woły od 45 do 76 gr; krowy od 38 do 67 gr; jałówki od 40 do 70 gr; cielęta od 0.60 do 1.10 zł; nierogacizna od 1.05 do 1.24 zł; bitej wagi: nierogacizna od 1.20 do 1.70 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1.780 sztuk, na konsumcję innych gmin 88 sztuk. — Spęd wszystkich gatunków zwierząt większy niż w ubiegłym tygodniu. Ceny utrzymały się w dalszym ciągu niezmienione.

SAMOBÓJSTWO ADWOKATA KRAKOWSKIEGO. W nocy z 14 na 15 bm. powiesił się w swojem mieszkaniu Leon Żupnik, lat około 50, adwokat z Krakowa.

MASZYNĘ DO SZYCIA ZABRALI PRZEZ OKNO. P. A. Wójtowicza (Al. 29 listopada 34) okradziono. Złodzieje weszli do mieszkania przez okno i zabrali komplet gospodarstwa domowego. Wzięli nietylko garderobę i pościel, ale przywłaszczyli sobie pozatem maszynę do szycia marki „Singer", budzik i prymus.

POTRĄCONA PRZEZ AUTO. Wczoraj popołudniu około godz. 4-ciej została potrącona przez auto na rogu ul. Długiej i Basztowej Marja Krzystkowa z Prądnika Białego. Doznała ona krwotoku z ucha, co wskazywałoby na złamanie podstawy czaszki. W stanie ciężkim przewieziono ją na oddział II szpitala św. Łazarza.

OKRADZIONO NA PLAŻY Pochmarskiego St. (Różana 17), któremu w czasie kąpieli w Wiśle na terytorjum gminy Bodzów nieznany sprawca skradł pozostawione na brzegu ubranie, bieliznę, trzewiki, okulary i na dodatek 10 złotych. Zupełnie ogolocony powrócił nieszczęsny amator kąpieli do pieleszy rodzinnych.

POCIĄG PRZEJECHAŁ KONIA. W ubiegły wtorek wieczorem pociąg zdążający ze stacji Kraków—Dąbie w kierunku Mogiły najechał u wylotu ul. Mogilskiej na pasącego się na torach konia i zabił go na miejscu. Padlinę uprzątnęły organy Zakładu czyszczenia miasta. Dotychczas nie ustalono kto jest właścicielem zabitego konia.

OSZUST ZBIERAŁ DATKI NA BIEDNYCH AKADEMIKÓW. W ub. poniedziałek do klasztoru OO. Dominikanów przyszedł nieznany osobnik zaopatrzony w legitymację U. J. na nazwisko Stan. Wilkosza i listę składkową dla niezamożnej młodzieży akademickiej, prosząc o składkę. Rzekomy Wilkosz miał na liście kilkaset złotych od różnych osobistości w Krakowie. W momencie gdy listę tę przeglądał jeden z księży Dominikanów i zauważywszy że pieczęcie na liście są fałszywe, udał się do telefonu, aby sprawdzić, — rzekomy Wilkosz pozostawił legitymację z fotografją i listę składkową i zbiegł.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu", należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr, od egzemplarza

Węglarze krakowscy przed sądem.

Jeszcze w pamięci tkwi nam owa straszna zima z roku 1929-30, kiedy to straszne mrozy ścisnęły ziemię, ceny węgla podskoczyły w górę, trzaskający mróz zbierał liczne ofiary w postaci odmrożonych uszu, nosów, twarzy...

W tym strasznym okresie węglarze mieli żniwo. Niektórzy jednak nie tylko nie zadawalali się sutym zarobkiem, ale mieszali do węgli **kamienie, pył uliczny, śmiecie, oszukiwali na wadze** — słowem: żerowali na nędzy ludzkiej.

Wczoraj w Sądzie Okręgowym stanęła trójka węglarzy krakowskich, dyrektor Filip Glatt, kierownik Lazar Landesdorf i sprzedawca węgla Leon Horowitz. Mieli oni skład węgla pod firmą „Silcarbo" przy ul. Pawiej i — według aktu oskarżenia — dopuszczali się licznych oszustw w latach od 1925 do 1932, zanieczyszczając w wyżej opisany sposób węgiel, oszukując na wadze. Przeprowadzona w swoim czasie rewizja stwierdziła wszystkie te nadużycia i trójka węglarzy stanęła przed sądem.

Osk. dyrektor — Filip Glatt twierdził, że nic nie wie, co jego podwładni robili; kierownik Landesdorf tłumaczył się, że ślepo wykonywał zlecenia swej władzy zwierzchniej; rozwoziciel wreszcie, Horowitz „był ofiarą" niedbałości robotników. Tymczasem dochodzenia stwierdziły, że właśnie robotnicy zwracali uwagę zwierzchnikom na ich oszukańcze metody: w odpowiedzi ujrzeli szyderczy uśmiech i usłyszeli groźbę wydalenia...

Wczoraj wydał Trybunał pod przewodnictwem dr. Pilarskiego wyrok mocą którego obu pierwszych oskarżonych zwolniono od winy i kary, sk. Leon Horowitz został skazany na 8 miesięcy więzienia. — Oskarżał prokurator Lewicki.



Amerykanin Medica

19-letni młodzieniec ustalił ostatnio czwarty rekord światowy. Ostatnio poprawił on rekord Arne Borga na 1.000 jardów o 18 sekund. Dzienniki amerykańskie pełne są w ostatnim tygodniu podobizn ikarykatur tego młodego pływaka.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WPISY DO SZKOŁY RZEMIOSŁ (Oddział dla ślusarzy) w Krakowie, Al. Mickiewicza 5, odbędą się w dniach 18 i 19 sierpnia b. r. od godz. 10—12-tej.

OSTRZEŻENIE. Zdarzają się obecnie bardzo często wypadki oszustwa, że zamiast znanych piw podają Wam bezwartościowe piwo po tej samej cenie. Zwracajcie baczną uwagę, nie dajcie się oszukiwać.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Żydówka" (gośc. wystąpią Wanda Wermińska i Ignacy Dygas).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Czwartek 17: „Krzyczcie Chiny": od piątku „Bunt w domu poprawczym". Występ żydowskiej trupy teatralnej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Fałszywy strzał" (Ken Maynard) i „Miłość czyni cuda" (Billy Sullivan).
WANDA: Miłość w aucie (Anna Bella, Jean Murat).
UCIECHA: „Demon wielkiego miasta" (Wynne Gibson i E. Love).
APOLLO: „Romans ze sekretarką" (Sally Eilers, Ralf Bellamy i Helena Vinson).
SZTUKA: „Quick" (Liljan Harvey).
PROMIEŃ: „Dzielny wojak Szwejk".
ATLANTIC: I. „Musisz być moją" wdł. Luis; II. Trzech ze stacji benzynowej.
ADRIA: 100 metrów miłości.
SŁOŃCE: „Świat bez granic" (Adam Brodzisz).
BAGATELA: „Lowy i Ska" (Mary Glory).
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 16 do 20 b. m.: 1) „Romantyczne panny i praktyczne mamy"; 2) „Panienki od gimnastyki i plastyki".

„ŻYDÓWKA" Z WANDĄ WERMIŃSKĄ I IGNACYM DYGASEM.

Dzisiaj w czwartek wieczorem, dana będzie opera Halevy'ego „Żydówka", w której wystąpi gościnnie para znakomitych śpiewaków, a to: Wanda Wermińska w partji Racheli i Ignacy Dygas w swej genjalnej kreacji partji Eleazara.

Kraków ogląda harcerzy.

I oczywiście naodwrót: harcerze oglądają Kraków. Wracają oni z Gödöllö i rozjeżdżają się do swych stron rodzinnych. Etapem dla wielu w drodze do domu jest nasze miasto. Wczoraj przybyła do Krakowa grupa harcerzy gdańskich, licząca 40 osób. Zwracała ona uwagę brunatnemi koszulami i swastyką, przypiętą na widocznem miejscu. Harcerze zwiedzali zabytki Krakowa, oprowadzani przez skautów krakowskich.

Przed otwarciem Międzynar. Salonu Fotografiki

w Pałacu Sztuki w Krakowie.

Powyższa wystawa zostanie uroczyście otwarta w niedzielę, 20 bm. Komitet przygotowuje atrakcję dla zwiedzającej publiczności w formie nagród za udział w głosowaniu na najpiękniejsze obrazy. Nagrody te zostały ufundowane przez różne firmy krajowe i zagraniczne. Poza możnością wylosowania cennego sprzętu fotograficznego, publiczność zwiedzająca będzie miała okazję obejrzenia przepięknych fotogramów o pierwszorzędnej technice, wykonanych zagranicą i porównania z polskim dorobkiem na tem polu.

Niepokoje strajkowe.

Od szeregu dni sytuacja strajkowa murarzy i pracowników budowlanych zaostrzyła się. Obustronna nieustępliwość wniosła dużo rozgoryczenia w szeregi robotnicze, które prawie codziennie manifestują swe niezadowolenie z obecnego stanu rzeczy. Było tak w święto Wniebowzięcia N. M. P. i wczoraj, w środę. Tłum strajkujących robotników po burzliwym wiecu w domu kolejowców przy ul. Warszawskiej usiłował utworzyć pochód. Policja jednak nie dopuściła do tego, rozganiając manifestujących i wznoszących okrzyki. Strajkujący przeszli grupkami pod Dom Ludowy przy ul. Dunajewskiego i tu znów powtórzyły się demonstracje. Policja zlikwidowała szybko zajścia.

Usiłowane świętokradztwo

w kościele dębnickim.

W nocy z dnia 13 na 14 bm. jakiś złodziej zakradł się do kościoła parafjalnego w Dębnikach. Wybiwszy szyby w oknie dostał się do wnętrza kościoła, zdołał jednak tylko rozbić jedną skarbonkę, gdyż spłoszony uciekł. Okazało się przytem, że w skarbonce nie było pieniędzy, a zatem szkoda żadna nie powstała. Dochodzenia prowadzi Wydział Śledczy.

Z sali sądowej.

Niepoprawni złodzieje ukarani.

Przed dwoma laty grasowali w powiecie wadowickim trzej złodzieje: Ant. Białek (lat 36), Jan Halama (lat 32), oraz Ludwik Staszek. Dokonali oni szeregu kradzieży u mieszkańców okolicznych wsi i przez długi czas wymykali się z rąk policji. Wreszcie przytrzymano ich i postawiono przed sąd okręgowy w Wadowicach. A. Białek skazany został na 3 i pół roku więzienia, Halama na półtora roku, a Staszek na 7 miesięcy. Dwaj pierwsi wnieśli apelację i wczoraj odbyła się rozprawa w krak. Sądzie Apelacyjnym. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zatwierdził poprzedni wyrok na złodziei. — Przewodniczył s. s. a. Wołoszczuk, wotowali pp. Gardulski i Jek, oskarżał prok. Szuchiewicz.

Od Wydawnictwa.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Życie gospodarcze.

Dlaczego zmniejsza się uprawa lnu?

Wielki spadek cen. — Rosja największym producentem. — Nasze obroty handlowe kurczą się.

Wśród różnych gałęzi produkcji rolniczej na szczególną uwagę zasługuje obecnie sprawa uprawy lnu oraz wyzyskania zarówno produktów jego przeróbki, włókna i pakuł, jak siemienia lnianego. Sprawa ta u nas nie jest postawiona należycie. — Uprawa lnu wyraźnie się zmniejsza, a z drugiej strony zwiększa się import zarówno włókna (czesanego), jak siemienia. Coś zatem w tej mierze niedomaga i trzeba.

Ceny lnu na głównych rynkach światowych spadły w sposób nader dotkliwy, z 212 fr. zł. w r. 1928 na rynku londyńskim do 79 fr. w r. 1932, tj. o 67,8 proc. Tem się tłumaczy zapewne, że **obszar uprawy w tymże czasie ze 114 spadł do 94 tys. ha.** Swoją drogą Polska w chwili obecnej zajmuje pod względem przestrzeni uprawy lnu **drugie miejsce** w świecie (po Rosji). Warunki naturalne Rosji dla uprawy lnu są tak bezkonkurencyjne, że obecnie produkcja jej wynosi przeszło 80 procent produkcji światowej, w r. 1928 zaś wynosiła tylko 60 proc. **Udział innych krajów, w tej liczbie i Polski, stale maleje.**

Skutkiem zmniejszonej produkcji kurczy się i nasz wywóz zarówno **włókna, jak nasienia.**

Na uwagę zasługuje, że wywóz artykułu najbardziej uszlachetnionego — lnu czesanego — zanikł prawie zupełnie, to samo można powiedzieć i o siemieniu lnianem. Przywóz natomiast z zagranicy lnu czesanego wzrósł z 0,3 do 1,1 tys. q. Kurczenie się handlu zagranicznego lnem i jego pochodnemi pod względem wartości jest bardzo dotkliwe, saldo bowiem dodatnie z 15,6 milj. złotych w r. 1929 spadło do 1,1 miljona w r. 1932.

Tak się przedstawia sytuacja naszej produkcji lniarskiej. Tymczasem wartość jej, pomimo katastrofalnego **spadku cen, jeszcze przedstawia sumę około 70 milj. zł.**, a przy ewentualnej zwyżce cen wartość ta łatwo wzrośnie przynajmniej dwukrotnie nawet przy obecnym obszarze uprawy. Ponieważ naturalne warunki pozwalają również **prawie podwoić przestrzeń uprawną**, przeto łatwo zrozumieć, że produkcja ta w naszej gospodarce narodowej i naszym dochodzie społecznym nie jest do pogardzenia, zwłaszcza wobec nieslychanie niskiego dochodu w rolnictwie. Do tego dochodzi jeszcze jedna bardzo poważna sprawa. Mianowicie produkt uszlachetniony, jakim jest len czesany, **wymaga zatrudnienia bardzo licznych rąk roboczych**, co w dzisiejszych czasach wielkiego bezrobocia ma bardzo doniosłe znaczenie. Tymczasem w kraju nie posiadamy dostatecznej ilości ani międlarni, ani czesalni lnu. Dość wspomnieć, że **Małopolska wschodnia, która jest poważnym producentem słomy lnianej, nie posiada ani jednej czesalni.**

Koła rolnicze, jako najbardziej zainteresowane w należytym rozwoju i zwłaszcza opłacalności tej produkcji, po porozumieniu z izbami przemysłowo-handlowemi, projektują **zwrot cła.** Zwroty ceł i ochrona celna są niezbędne do zapewnienia rolnictwu opłacalności uprawy lnu.

Oszczędności na administracji w samorządach.

Na terenie całego państwa nastąpiło wydatne zmniejszenie **wydatków administracyjnych** samorządu terytorjalnego.

W porównaniu z rokiem budżetowym 1932/33 zmniejszenie tych wydatków w roku 1933/34 wynosi: dla gmin wiejskich w województwach centralnych 15%, we wschodnich 21%, w zachodnich 20% i w południowych 14%; dla miast w centralnych 19%, we wschodnich 22%, w zachodnich 18%, w południowych 21%.

Jak stwierdziły władze nadzorcze, **wiele wydatków samorządu terytorjalnego znalazło się nareszcie na poziomie z roku 1926, lub nawet niżej tego poziomu.** Wzrost wykazują jedynie wydatki na opiekę społeczną (walka z bezrobociem), oraz na spłatę długów, zaciąganych lekkomyślnie w okresie „radosnej twórczości".

———o———

Handel japoński zagraża Anglji.

Grupa posłów z okręgu Lancashire zwróciła się do sekretarza dla spraw handlu z obszernym memorjałem domagającym się **natychmiastowego wypowiedzenia traktatu handlowego z Japonją.** W memorjale tym podkreślono, że przemysł bawełniany Anglji naskutek dumpingowej polityki Japonji **znajduje się na skraju ruiny.** Jeżeli rząd angielski nie podejmie natychmiast jak najenergiczniejszych zarządzeń, w ciągu 5 lat nie będzie w Lancashire ani jednej fabryki towarów drukowanych.

Japonja eksportuje dziś do kolonij angielskich więcej aniżeli W. Brytanja. W tej sytuacji istnieje **jeden** tylko środek ochronny: zupełny zakaz przywozu towarów japońskich.

Mniej samochodów, a więcej motocykli

Liczba pojazdów mechanicznych spadła o czwartą część. — Pomyślny stan miejskiej komunikacji autobusowej. — Kto więcej niszczy drogi. — Zagranicą niewielki spadek ruchu. — Ruch samochodowy kurczy się.

Ruch samochodowy, rozwijający się niezwykle szybko na Zachodzie, u nas ostatnio gwałtownie się kurczy. W r. 1931 liczono 47.331 pojazdów mechanicznych, a w r. 1933 — 34.197. W ostatnim roku liczba samochodów prywatnych i rządowych zmniejszyła się o 15.7 proc. (do 11.672), dorożek zwiększyła się o 5.3%, autobusów — spadła o 16.5%, ciężarówek — spadła o 3.1%. Wzrosła natomiast **liczba motocykletek o 1.7%** (z 8.047 do 8.182), przyczem na uwagę zasługuje, że w r. 1931 stanowiły one 16.8% wszystkich pojazdów mechanicznych, a obecnie **już 23.9%.** Przytoczone cyfry świadczą o osłabieniu u nas ruchu samochodowego, a niektórzy twierdzą, **że stan rzeczywisty w tej mierze jest jeszcze gorszy.**

Z ogólnej liczby 34.197 pojazdów mechanicznych na woj. centralne przypada 46.4%, na wschodnie — 3.6%, na zachodnie 25.1% i na południowe 14.9%. Motocykle najwięcej rozpowszechniły się u nas na terenie woj. zachodnich. Zauważyć należy, że **motocykle coraz bardziej rozpowszechniają się w Europie** (w Niemczech ilość ich wynosi prawie 50% wszystkich pojazdów mechanicznych), natomiast w Stanach Zjednoczonych samochód góruje nad innemi pojazdami, motocykle zaś nie stanowią **nawet 1% ogólnej ich ilości.**

Całkiem niepomyślnie natomiast rozwija się miejska komunikacja autobusowa. Komunikację taką posiadają obecnie Bielsko-Biała, Kraków, Lwów, Poznań, Warszawa, Gdynia i Wilno. Długość ogólna linji w okresie 1930 — 1932 r. wzrosła o 31%, liczba wozów o 21%, liczba przewiezionych pasażerów o 15%.

Jak z tego widać, poza ruchem autobusowym w miastach ruch samochodowy u nas dotkliwie maleje. Kryzys oczywiście między innemi odezwał się i w tej dziedzinie, **ale gdzieindziej wpływ jego nie był tak znaczny.** W 22 krajach zachodnio-europejskich i amerykańskich (wraz z Australją) w r. 1931 było 34.284 tys. samochodów, a w r. 1932 — 33.759 tys., **spadek zatem wynosił tylko 1.5%** (w Polsce — 9.6%). Tam więc kryzys poczynił mniejsze spustoszenia. U nas dochodzą jeszcze inne przyczyny, mianowicie **opłaty na rzecz funduszu drogowego i samorządów.** Właściciele wozów uskarżają się na opłaty drogowe, wskazując, iż badania specjalne dowodzą, że z dróg **bitych korzystają samochody znacznie mniej, aniżeli pojazdy konne.** Średnia liczba jednostek ruchu na drogach państwowych na dobę wynosi dla pojazdów konnych 247, dla mechanicznych — 50 czyli 5 razy mniej.



Nowożytna Egipcjanka

Egipcjanki znamy przeważnie ze starych rysunków papyrusowych, zakwefione i sztywne! Lepiej już prezentują się nam one w operze Verdiego „Aida", a jeszcze lepiej w angielskiej operetce „Czarodziej z nad Nilu". W rzeczywistości zaś dzisiejsza Egipcjanka w niczem się nie różni od współczesnej kobiety europejskiej. Tak samo się ubiera i zażywa tej samej swobody. Na zdjęciu panna dr. Naima l-Ajuli, pierwsza kobieta w Egipcie, która poświęciła się adwokaturze.

Spadek wydobycia i wywozu węgla.

Wydobycie węgla kamiennego w pierwszem półroczu b. r. wyniosło **12.1 miljonów ton**, a więc mniej o 1.5 miljonów ton niż w pierwszem półroczu 1932 r. Sprzedaż węgla w kraju wyniosła **6.7 miljonów ton wobec 7.1** miljonów ton w pierwszem półroczu 1932 r. a więc **zmniejszyła się o 6.2 proc.** Należy podkreślić, **że jednak zużycie węgla przez przemysł** zmniejszyło się w b. r. nieznacznie.

Wywóz w pierwszem półroczu b. r. wyniósł **4.1 miljonów ton**, wobec 4.7 miljonów ton w pierwszem półroczu ub. r., a więc zmniejszył się w b. r. o 12.6 proc. Więcej niż o połowę zmniejszył się w b. r. eksport **na rynki środkowo-europejskie**, stosunkowo jeszcze silniej spadł eksport na rynki bałtyckie, o około 1/6 zmniejszył się eksport na rynki skandynawskie, za to silnie **wzrósł** eksport na rynki zachodnio-europejskie, południowo-europejskie i zamorskie.

Walny Zjazd Delegatów Chrześcijańskich Związków Zawodowych

w Warszawie dnia 13 i 14 sierpnia 1933.

Walny Zjazd Delegatów Chrz. Z. Z. w Warszawie rozpoczął się dnia 13 sierpnia w niedzielę o godz. 9-ej Mszą św., którą odprawił w kościele św. Marcina ks. Gąsiorowski. Obrady przy ul. Śniadeckich 5 zagaił prezes Urbański. Na przewodniczącego wybrano b. posła Harasza z Lodzi. Wśród przemówień powitalnych wielkie wrażenie zrobiła mowa **dyr. Henryka Pachońskiego** z Krakowa, prezesa prawie najstarszych z organizacyj zawodow. na ziemiach Polski. Sprawozdanie ze stanu organizacyj i działalności ich złożył prezes Zarządu Głównego p. Urbański. Nad sprawozdaniem rozwinęła się długotrwała dyskusja, zakończona udzieleniem absolutorjum ustępującemu Zarządowi. — W drugim dniu wygłoszono referaty: mec. Jan ...czewski: „Ustawodawstwo samorządowe", mec. Chaciński: „Chrześcijańskie Związki Zawodowe wobec aktualnych zagadnień gospodarczych", p. Urbański: „Ustawodawstwo socjalne" i „Zadania i taktyka Chrz. Związków Zawodowych w obecnej chwili". Dyskusja była nader ożywiona. Przemawiali delegaci organizacyj całej Polski. Z Krakowa dyr. Pachoński przyłączył się do stanowiska p. Urbańskiego, że stosunek naszych organizacyj do rządu jako niepolitycznych musi być rzeczowy i że w państwie musi być szanowane prawo. — Do Zarządu wszedł z Krakowa K. Pacult; do Rady Naczelnej Wojciech Dyląg. Uchwalono liczne rezolucje.

Giełda krakowska.

Kraków, (PAT.) Giełda bez transakcyj. Poza giełdą waluty: dolar 6.62—6.67, Szwajcarja 172.75—173.25, Londyn 29.40—29.60, Berlin 212½—213¼.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) Gdańsk 173.75, 174.18, 173.32; Holandja 361.05, 361.95, 360.15; Londyn 29.53, 29.68, 29.38; N. Jork 6.68, 6.72, 6.64; N. Jork telegr. 6.69, 6.73, 6.65; Oslo 149.25, 150, 148.50; Paryż 35.03, 35.12, 34.94; Szwajcarja 172.90, 173.33, 172.47; Włochy 47.05, 47.28, 46.82; Berlin pryw. 213.25.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 84, 85, 84½; Starachowice 10½. Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 3% budowlana 39¼, 4% inwestycyjna 104½, 4% inwest. ser. 110; 5% konwersyjna 47, 48¼, 48; 4% dolarowa 50, 50½, 50.10; 7% stabilizacyjna 51¾, 52½, 52. LZ. BGK. bez zmiany.

Dolar pryw. w Warszawie 6.67.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 61 1/8, dillonowska 70, stabilizacyjna 67 5/8, śląska 49 3/8.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.28, Londyn 17.09, N. Jork 3.57, Belgja 72.27¼, Włochy 27.25, Hiszpanja 43.30, Holandja 209.05, Berlin 123.35, Wiedeń 72.78, Sztokholm 88¾, Oslo 86.15, Kopenhaga 76.35, Praga 15.33, Warszawa 58.05, Białogród 7, Ateny 2.95, Konstantynopol 2.47, Bukareszt 3.08, Helsinki 7.55.

DOLAR ZWYŻKUJE W LONDYNIE.

Na giełdzie londyńskiej był we środę dolar w dalszym ciągu zwyżkowy, ustalając się w godzinach południowych na 4.41 i 3/4. Funt angielski natomiast był nadal słabszy i notowany był w Zurychu 17.08, w Paryżu 84.25 i w Amsterdamie 8.16 i 3/4.

Radjo.

9.000.000 SŁUCHACZÓW W Z. S. R. R.

Po raz pierwszy pisma rosyjskie informują swych czytelników o rozwoju radja w granicach Z. S. R. R., przyczem donoszą, że ilość aparatów lampowych wynosi obecnie w Rosji — 2.5 miljona i wyprowadzają stąd wniosek, że ilość radjosłuchaczów przekroczyła dziś u nich — 9.000.000! Byłby to światowy rekord!

PIĘKNY ZBIÓR PŁYT GRAMOFONOWYCH.

B. B. C. posiada obecnie jedną z najbogatszych kolekcyj płyt gramofonowych całego świata. Kolekcja ta liczy zgórą 5.000 płyt, któremi dla swych audycyj posługuje się londyński broadcasting. Ale diskoteka B. B. C. jest uboga w porównaniu z amatorskim zbiorem niejakiego Krzysztofa Stone'a, posiadacza 12.000 płyt! Mstr. Stone nie jest zazdrosny o swe skarby i każdego tygodnia powierza falom eteru jedno ze swych arcydzieł.

———o———

Programy stacyj radjowych.

Piątek, 18 sierpnia 1933.

Kraków, (312.8 m.) G.: 11.50 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Torunia; 12.05 Płyty; 12.25 Przegląd prasy i kom. meteor.; 12.35 Płyty; 12.55 Dz. południowy z Warsz.; 13.00 Płyty; 15.25 Kom. gospod. z Warsz.; 15.35 Płyty; 17.00—18.20 Transmisje z Warsz.; 18.20 Rozmaitości; komunikaty; 18.35 Program na dz. nast.; 18.40 Transmisje z Warszawy i Salzburga; 20.40 Krak. wiadom. bież.; 20.55 Transmisja z Salzburga; 22.05 Transmisje z Ciechocinka i Warszawy.

Lwów, (380.7 m.) G.: 15.35 Lwowska giełda zbożowa i płyty; 15.55 Lwowska chwilka morska i kolonjalna; 17.05 „Pogadanka o modzie"; ... turystyczny.

Warszawa, (1411.8 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Płyty; 7.30 Dziennik poranny; 7.35 Muzyka z płyt; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Torunia; 12.05 Transmisja z ogrodu „Bagatela" Koncert; g. 12.25 Przegląd Prasy; 12.33 Kom. meteor.; g. 12.35 D. c. koncertu; 12.55 Dziennik południowy; 14.55 Płyty; 15.05 Wiad. bież.; 15.10 Kom. Inst. Eksport.; 15.15 Płyty; 15.25 Kom. gospod.; 15.35 Płyty; 15.45 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa; 15.50 Płyty; 15.55 Chwilka morska i kolonjalna; 16.00 Płyty; 16.25 „Dokąd jechać i jak się urządzić"; 16.30 Płyty; 17.00 „Przegląd wydawnictw"; 17.15 Koncert solistów; 18.00 Odczyt z Poznania; 18.20 Rozmaitości; 18.35 Program na dz. nast.; 18.40 „Na widnokręgu"; 18.55 Pogadanka muzyczna; 19.15 Transmisja z Salzburga; 20.30 Dziennik Wieczorny; 20.40 Weekend; 20.55 Opera „Cosi fan Tutte"; 22.05 Muzyka tan.; 22.25 Wiadom. sport.; 22.35 Wiadom. meteor. i kom. polic.; 22.40 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7 m.) G.: 15.55 Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski"; 16.15 Recital fortepianowy; 23.00 Skrzynka poczt. w jęz. francuskim.

Fikcyjne reklamacje kolejowe.

Warszawa, 16. 8. (Telef. wł.) Zostały zakończone dochodzenia wstępne w aferze o fikcyjne reklamacje kolejowe i wykroczenia związane z tem na terenie warszawskiej dyrekcji kolejowej. Poza urzędnikami działu reklamacyj b. asesorem Jastrzębskim i referendarzem Boćkowskim oskarżenie obejmuje szereg «eklamantów, którzy pobierali odszkodowania tytułem rzekomo zaginionych przesyłek kolejowych. Nadużycia odbywały się w wielu wypadkach na podstawie fałszywych dowodów. Łącznie oskarżonych jest 16 osób. Z powodu wykroczeń związanych z tą sprawą zawieszono w urzędowaniu dwu urzędników dyrekcji kolei za brak należytego nadzoru. Straty poniesione przez skarb wynoszą około 150.000 zł. i ściągnięte zostaną od fikcyjnych reklamantów. O tem, jak dalece skomplikowana jest cała afera świadczy fakt, że dotąd zebrany materjał obejmuje 4 tomy aktów.

REORGANIZACJA KONTROLI SKARBOWEJ.

Warszawa 16. 8. (Telef. wł.). Minister skarbu ogłosił rozporządzenie o reorganizacji zakresu działania kontroli skarbowej, która jest organem wykonawczym władz skarbowych akcyzowo-monopolowych i jest podzielona na rejony kontrolne i brygady. Zadaniem urzędników rejonów kontrolnych jest nadzór nad przedsiębiorstwami, produkującemi artykuły akcyzowo-monopolowe.

ZAKŁADY FRYZJERSKIE A PRACA W NIEDZIELĘ.

Warszawa, 16. 8. (Telef. wł.) Inspektorat pracy obostrzył kary nakładane na zakłady fryzjerskie i sklepy w wypadku stwierdzenia naruszenia spoczynku niedzielnego. Za pierwszem tego rodzaju wykroczeniem w razie zatrudniania poza członkami rodziny obcego personalu w niedzielę i święta nałożona zostanie grzywna w wysokości 200 zł.

Katastrofa samolotu w Łucku.

Warszawa 16. 8. (Telef. wł.). W środę wydarzyła się w Łucku opodal cmentarza katastrofa samolotu wojskowego szkolnego. Skutkiem defektu motoru, samolot spadł na ziemię i spłonął. Znajdujący się na aparacie sierżant-pilot Szczygłowski z 2 p. lotn., poniósł śmierć na miejscu, towarzyszący pilot-uczeń Bobrowski doznał ciężkich poparzeń i odwieziony został do szpitala w Łucku. Stan jego jest ciężki.

ZBRODNIA POD TARNOWEM.

Tarnów. (PAT). W Łentowicach kolo Tarnowa, pijani parobcy napadli na niejakiego Koconia z Michałowic, który im zwrócił uwagę, by w czasie nabożeństwa zachowywali się przyzwoicie i zakłuli go na śmierć nożami i sztyletami. Policja czyni energiczne poszukiwania za sprawcami.

Warszawa, 16. 8. (Telef. wł.). Pogrzeb posła japońskiego Kawai odbędzie się w czwartek w Warszawie. Kondukt pogrzebowy prowadzić będzie nuncjusz apostolski arcybiskup Marmaggi.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Niemiec.

W tych dniach zakończyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Niemiec w konkurencjach męskich, które zgromadziły na starcie około 400 zawodników i dały szereg znakomitych wyników.

W czasie zawodów nieszczęśliwemu wypadkowi uległ znany sprinter niemiecki, Jonath, który w przedbiegach setki musiał zrezygnować z walki na siedemdziesiątym metrze z powodu zerwania mięśnia. — Ważniejsze wyniki: 100 mtr. — Borchmeyer 10.3 sek.. 2) Hendrix 10.4 sek. 400 mtr. — Voigt 48.4 sek. 10 klm. — Syring 31:38 sek. 4x1500 mtr. — 1) KS. Stuttgart 16:31, 2 sek. Maraton — Brauch 2:35:46 sek. Dysk — Sievert 49.32 mtr., rekord Niemiec. Młot — Seeger 47.49 mtr., rekord niemiecki. Kula — Sievert 15.31 mtr., 2) Hirschfeld — 15.17 mtr. Tyczka — Wegner 394 cmt. Skok wdal — Long 756 cmt., rekord niemiecki.

Wykorzystanie pożyczki elektryfikacyjnej.

Warszawa, 16. 8. (Telef. wł.). We wrześniu ukaże się dekret Prezydenta Rzpltej w sprawie zatwierdzenia pożyczki elektryfikacyjnej zawartej w Anglji. Dekret ten zawierać będzie zgodę Prezydenta na obciążenie majątku przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe sumą pożyczkową, wyrażoną w kontrakcie pożyczki. Jesienią rząd wniesie do Sejmu umowę pożyczkową wraz z załącznikami celem uzyskania aprobaty od ciał ustawodawczych. Wpłata sumy, pożyczonej przez konsorcjum angielskie nastąpi w pierwszych dniach października. Z chwilą uprawomocnienia umowy pożyczkowej drogą dekretu Prezydenta będzie można przystąpić do wstępnych prac, związanych z robotami w obrębie węzła kolejowego. Strona angielska obowiązuje się wykonać już do 1 kwietnia dostawy maszyn oraz robót dla węzła warszawskiego. Zamówienia dla krajowego przemysłu elektrycznego oraz zamówienia budowlane, przewidziane w planie elektryfikacyjnym, będą udzielane już w październiku. Przemysł angielski otrzyma zamówienie od pełnomocników koncernu angielskiego. Zamówienia na roboty budowlane dokonywane będą bezpośrednio przez min. komunikacji drogą przetargów.

Anglicy chcą budować elektrownię pod Warszawą.

Warszawa, 16. 8. (Telef. wł.) Zawarcie umowy pożyczkowej z grupą angielską zachęciło do dalszych inwestycyj kapitał angielski w Polsce w związku z obsługą węzła warszawskiego. Ogólna wartość tych inwestycyj obraca się w sumie 25 — 30 miljonów zł. Na pierwszy plan wysuwa się obsługa prądem elektrycznym węzła warszawskiego. Prądu dostarczać będą dwie elektrownie: w Pruszkowie i nowa, zbudowana na prawym brzegu Wisły. Obie elektrownie będą obsługiwały węzeł równolegle. Dotychczas nie ustalono jeszcze dokładnie, gdzie wybudowana zostanie nowa elektrownia. W rachubę brane są dwie miejscowości jedna na północy, druga nad Świdrem. Nowa elektrownia będzie nie tylko zaopatrywała w prąd pociągi zelektryfikowane, ale również koleje podmiejskie i inne urządzenia kolejowe.

Baden Powell w Gdyni.

Gdynia, 16. 8. (PAT). Dziś rano przybył do portu gdyńskiego statek angielski „Calgaris“, na którego pokładzie znajduje się naczelny skaut świata lord Baden-Powell z małżonką, oraz skauci i skautki angielskie w liczbie 700 osób. Na wybrzeżu polskiem oczekiwał przybycia statku hufiec żeński i męski z pocztami sztandarowemi, orkiestrą harcerską i marynarki wojennej oraz tłumy ludności. Władze reprezentowali woj. M. Grażyński, wicewoj. pomorski Seydlitz, komisarz rządu Sokół, inż. Stanisław Łęgowski itd. W chwili gdy statek przybijał do portu, orkiestra odegrała hymn angielski i polski. Młodzież harcerska wymieniła powitanie, poczem po opuszczeniu trapu na statek udali się członkowie honorowego komitetu przyjęcia. Przemówienie powitalne wygłosił woj. Grażyński i wiceprzewodnicząca Związku harcerek polskich p. Śliwowska. Odpowiedział na powitania lord Baden-Powell i jego małżonka. Następnie lord Baden-Powell udał się na ląd, gdzie powitał go gen. Sławoj-Składkowski, poczem przy dźwiękach hymnu generalicja dokonała przeglądu hufców.

W OBOZIE HARCERSKIM.

Gdynia, 16. 8. (PAT). Po uroczystościach powitalnych w porcie lord Baden-Powell udał się na krótki odpoczynek na statek. Następnie wraz ze świtą wyjechał na zwiedzenie obozu reprezentacyjnego na Polanie Redłowskiej. — Owacyjnie witany przez zebrane hufce harcerzy i harcerek polskich przy dźwiękach hymnu angielskiego lord i lady Baden-Powell dokonali przeglądu hufców, pomorskiego, poznańskiego, lwowskiego, krakowskiego i śląskiego. Zwiedzając obóz lord Baden-Powell żywo interesował się wszystkiem, specjalnie zwracając uwagę na doskonały sprzęt harcerski. W czasie zwiedzania obozu specjalna delegacja harcerska wręczyła lordowi Baden-Powell proporczyk z napisem: „Gdynia 16. VIII. 1933 — Polska“. Wzruszony lord Baden-Powell zwracając się do harcerzy polskich podziękował za upominek i zapewnił m. in., że harcerze polscy nie posiadają lepszych przyjaciół nad harcerzy angielskich.

Zkolei lord Baden-Powell wziął udział w śniadaniu, urządzonem w obozie, w czasie którego koncertowała orkiestra harcerska i odbywały się popisy polskich tańców narodowych. Po obiedzie lord Baden-Powell przy pożegnaniu podziękował gen. Sławoj-Składkowskiemu za specjalny przyjazd do Gdyni.

Wśród ogólnego entuzjazmu naczelny harcerz opuścił obóz a o godzinie 17 na pokładzie statku „Calgaris“ odjechał do Sopot, serdecznie żegnany.

POWRÓT HARCERZY Z WĘGIER.

Warszawa, 16. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym specjalnym pociągiem wiozącym tabor, powrócili do Warszawy harcerze polscy w liczbie 300 ze zlotu w Gödöllö. 70 harcerzy polskich pozostało jeszcze w Wiedniu. Pozatem 70 harcerzy udało się na wycieczkę do Czechosłowacji.

HARCERZE POLSCY U MASARYKA.

Do rezydencji prezydenta Masaryka w miejscowości Bystriczka na Słowaczyźnie przybyła 14 bm. grupa harcerzy polskich w liczbie 80 osób. Wycieczkę prowadził p. Łowiński, który wygłosił odpowiednie przemówienie. Prez. Masaryk podziękował harcerzom za miłe odwiedziny, jak się wyraził i życzył narodowi polskiemu wszelkiej pomyślności.

Orkiestra harcerzy polskich odegrała w obecności prez. Masaryka szereg pieśni polskich.

Echa procesu Ruszczewskiego.

Warszawa 16. 8. (Telef. wł.). Wyznaczono termin w sensacyjnej sprawie będącej echem procesu Ruszczewskiego, mianowicie w sprawie skarbu państwa, przeciwko przedsiębiorstwu „Przemysł i Budownictwo“, które wykonało budowę centralnego gmachu poczt przy ul. Poznańskiej. Pretensje skarbu wynoszą około 700.000 zł. Równie sensacyjna jest skarga, wytoczona przez p. Stanisława Piłsudskiego przeciw inż. Zawadzkiemu o przywłaszczenie placu w Warszawie i Orlowie.

Warszawa 16. 8. (Telef. wł.). Tadeusz Chromacki mianowany został sekretarzem ambasady przy rządzie włoskim w Rzymie. Karol Holman mianowany został polskim konsulem generalnym w Malmö w Szwecji, Aleksander Motz wicekonsulem w Pitsburgu.

Warszawa 16. 8. (Telef. wł.). W uroczystościach przypadających 12 września, w rocznicę odsieczy wiedeńskiej, przewidziany jest udział reprezentacji armji polskiej. Przedstawiciele armji będą na defiladzie pułków austrjackich.

KATASTROFA LOTNIKA.

Bern. (PAT). Ż powodu utraty szybkości na wirażu, spadł do jeziora genewskiego samolot wojskowy. Pilot poniósł śmierć.

WE CZWARTEK CHMURNO I CIEPŁO.

Prognoza na czwartek: Pomorze, Wielkopolska, Polska Środkowa, Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale i Tatry: Rano chmurno, w ciągu dnia rozpogodzenie, potem ponowny wzrost zachmurzenia. Ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych. Skłonność do burz i deszczów pochodzenia burzowego. Pozostałe dzielnice kraju: Pogoda słoneczna i ciepła. Zachmurzenie wzrastające ze skłonnością do burz. Słabe wiatry południowe.

„KOŚCIUSZKO“ W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm, (PAT.) Dzisiaj o godzinie 15-ej przybył tu z Gdyni okręt „Kościuszko“, mający na swym pokładzie 450 turystów. Wycieczkę powitał pos. Rozwadowski oraz członkowie poselstwa. Na wielu gmachach Sztokholmu wywieszono flagi o barwach narodowych polskich. Prasa szwedzka okazuje duże zainteresowanie wycieczką.

INŻ. NOWICKI KIEROWNIKIEM DEPARTAMENTU DROGOWEGO.

Warszawa, (PAT.) Pan Prezydent Rzplitej przeniósł z dniem 1 września w stan nieczynny prof. inż. Nestorowicza dyr. dep. drogowego w ministerstwie komunikacji. Kierownictwo departamentu drogowego p. minister komunikacji powierzył inż. Stefanowi Nowickiemu.

Gandhi przed 30 laty.



Ilustracja powyższa jest prawie nieznanem ogółowi zdjęciem, dokonanem przed 30 laty w południowej Afryce, gdzie Gandhi był przez pewien czas adwokatem. Mahatma, jak widzimy na zdjęciu, nosił wówczas jeszcze strój europejski.

GANDHI ZNOWU GŁODUJE.

Londyn, 16 sierpnia. Z Ahmedabad donoszą, że Gandhi rozpoczął dziś w więzieniu nową głodówkę. Powszechnie sądzą, że Gandhi który obecnie nie cieszy się już specjalnemi względami jak podczas ostatniego uwięzienia, pragnie przez obecną głodówkę, aby mu przyznano prawa z jakich przedtem korzystał.

—§—

Katastrofa autobusowa pod Piotrkowem.

Piotrków. (PAT). Ubiegłej nocy na szosie wiodącej z Piotrkowa do Sulejowa wydarzyła się katastrofa autobusowa. Autobus firmy Citroen, utrzymujący stałą komunikację między Łodzią a Stopnicą w pobliżu Przygłowa zjechał z szosy i wpadł do rowu, gdzie przewrócił się. Jeden z pasażerów, niejaki Abram Lederman z Chmielnika został ciężko poraniony, a pozostali pasażerowie w liczbie 19 osób wraz z obsługą odnieśli lżejsze rany.

KREDYTY DODATKOWE.

Warszawa 16. 8. (Telef. wł.). Z powodu powstania wielu nieprzewidzianych poważnych wydatków budżetowych, będzie zgłoszony na sesji nadchodzącej ciał ustawodawczych wniosek o udzielenie kredytów dodatkowych do budżetu na rok 1933/34. Nagłe wydatki wynikły z powodu akcji pomocy powodzianom na terenie Małopolski Wschodniej.

HISTORYCY SOWIECCY JADĄ DO POLSKI.

Moskwa 16. 8. (PAT.). Jutro opuszcza Moskwę, udając się na VII. międzynarodowy Kongres historyczny w Warszawie, delegacja sowiecka z b. komisarzem oświaty Łunaczarskim na czele. Uczeni sowieccy reprezentują wszechświatową akademję nauk w Leningradzie, akademję komunistyczną w Moskwie. oraz białoruską akademję nauk w Mińsku.

NOWA SZKOŁA HANDLU MORSKIEGO W GDYNI.

Warszawa 16. 8. (Telef. wł.). W nadchodzącym roku szkolnym zostanie otwarta w Gdyni nowa szkoła handlu morskiego. Będzie to liceum o kursie 3-letnim. Utrzymywania nowej szkoły handlowej w Gdyni podjęły się miejscowe organizacje kupieckie, przyczem otwarciem liceum zajęła się gdyńska Izba Handlowo-Przemysłowa.

H. RIDER HAGGARD. 42

„Zbudzeni ze snu".

— To prawda — zawołał Bastin. — Wiemy wszyscy o potopie, tylko, że nie ma w związku z nim wzmianki o Tobie. To dzieło Noego, który miał wtedy sześćset lat.

— Sześćset lat? — rzekł Oro. — To niezbyt wiele. Ja sam przeżyłem zgóra lat tysiąc, zanim ułożyłem się do snu.

— Tysiąc! — zauważył Bastin, mile zdziwiony. — To wistocie niezwykle, chociaż słyszeliśmy o ludziach, którzy żyli przez dziewięćset lat. Było to jednak bardzo dawno.

Bickley uśmiechnął się i zawołał:

— Myśli — dwanaście miesięcy.

— Nie znałem Noego — mówił dalej Oro. — Czy chcecie mnie jeszcze o coś zapytać, zanim oddalę się, aby przeglądnąć te mapy?

— Tak jest — rzekł Bastin. — Dlaczego pozwolono ci zatopić świat?

— Ponieważ był zły i wzdragał się słuchać mnie i tej Mocy, której służę.

— Dziękuję — rzekł Bastin. — To wystarcza. Tak samo było za czasów Noego.

— Oby nie przyszło do tego w dzisiejszych czasach! — rzekł Oro, wstając. — Wrócimy jutro, a jeśli ja będę zajęty, przybędzie moja córka, aby z wami znowu pomówić.

Odszedł do pieczary, a za nim Yva.

Towarzyszyłem jej aż do wejścia do jaskini, równie, jak Tomek, który przez cały czas spoczywał na skraju jej sukni, nie dbając o starożytność szaty, jeśli w wistocie była starożytna, a nie utkana niedawno —szczegół, trudny do rozstrzygnięcia.

— Pani Yvo! — rzekłem. — Czy dobrze zrozumiałem słowa Władcy Orosa, który podawał, że ma już tysiąc lat.

— Tak jest, Humphrey'u, ale jest jeszcze starszy.

— A więc i ty masz tysiąc lat? — zapytałem, przerażony.

— Nie, nie — odparła, wstrząsając głową. — Jestem młoda, bardzo młoda, gdyż nie liczę czasu, w którym spałam.

— To prawda — rzekłem. — Ale, co chcesz powiedzieć, twierdząc, że jesteś młoda?

Odpowiedziała na pytanie to drugiem pytaniem.

— Ile lat mają wasze kobiety, kiedy wyglądają tak, jak ja?

— Nigdy nie widziałem takiej, jak ty kobiety. Ale przypuszczam, że dwadzieścia pięć do trzydziestu lat.

— Ah! Teraz przypominam sobie. Miałam dwadzieścia siedem lat, kiedy ojciec mnie uśpił. Nie, nie chcę cię oszukiwać, miałam dwadzieścia siedem lat i trzy miesiące. — Potem, powiedziawszy mi, że musi wracać, odeszła, uśmiechając się trochę złośliwie, a z nią razem odszedł Tomek, chociaż zauważyłem to dopiero później.

Kiedy powtórzyłem słowa jej Bastinowi i Bickley'owi, którzy stali opodal, nadstawiając uszu, pierwszy z nich zauważył:

— Jeśli ma dwadzieścia siedem lat, ojciec jej musiał ożenić się bardzo późno albo bardzo późno po ślubie mieć dzieci.

Wtedy zgromił go Bickley, nie mogąc się już powstrzymać.

— Czyżbyś wierzył w te wszystkie głupstwa, Bastinie? — zapytał. — Czyżbyś wierzył, że ten stary szarlatan ma tysiąc lat i jest sprawcą potopu?

— Nie widzę powodu, dlaczego nie miałbym wierzyć. Osoba, która śpi w szklannej trumnie, ogrzewanej przez rad, wraz z mapami, oznaczającemi czas jej przebudzenia, może, jak przypuszczam, działać cuda.

— Nawet sprowadzić potop — parsknął śmiechem Bickley.

— Nic nie wiem o tym potopie, ale może był on wistocie narzędziem wywołującem jakiś potop. Dlaczego nie? Musisz patrzeć na rzeczy bez uprzedzenia, Bickley'u. Ta sama Siła, która pozwoliła ci nauczyć się wykonywać operacje, uważane dotąd za niepodobieństwo, jak się to dziś praktykuje, mogła temu człowiekowi dać moc sprowadzenia potopu. Trzeba wszechświat oceniać inaczej, Bickley'u.

— I wierzyć, że człowiek może żyć tysiąc lat, kiedy wiemy, że zaledwie osiąga setkę.

— Nic nie wiesz, Bickley'u, chyba to tylko, że w tym krótkim okresie historji świata, który obejmuje około dziesięć tysięcy lat, życie ludzi trwało najwyżej sto lat. Ale nawet te skały, o których lubisz wspominać, dowodzą, że planeta nasza liczy już miljony miljonów lat. Kto wie, czy w jakimś okresie historji jej ludzie nie osiągali tak późnego wieku i czy nie istniały zapomniane cywilizacje, których przeżytkami są właśnie ów Oro i jego córka?

— Nie ma dowodów na to — rzekł Bickley.

— Być może... Ale przypomnij sobie, że już Plato wspominał o kontynencie, zwanym Atlantydą, który, jak głosili kapłani egipscy, zapadł się pod wodę. Zresztą i biblja wspomina o czemś podobnem... Mnie to wystarcza. A teraz pójdę zmienić ubranie i zabiorę się do gotowania.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.